

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

468

W. W. W.

Biblioteka Jagiellońska

we Lwowie
i na prowincji:

20 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz nonp. w ogł. zwykł. 30 Mk. Za 1 wiersz w nadst. nekrolog. 90 Mk. Za 1 wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Za 1 wiersz w kranicy 150 Mk. Pokronie 130 Mk. Za 1 słowo drobne 10 Mk. i 1 słowo dla szukających pracy 8 Mk. Paski jak pokron. Cała str. 30.000 M. Pół str. 15.000 M. Cała str. 1 pod nagłów. 80.000 M. w niedzielę i święta o 50% droższe. Adres: Redakcja, Administracja i Drukarnia Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadstanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

Niepowodzenia Lloyd George'a.

Lloyd George miał w ciągu trzech minionych lat możliwie najpomyślniejsze warunki, aby Ojczyźnie swej „nieba przychylić“. Miał stanowisko nieomal dyktatorskie w rządzącej arbitralnie Europą entencie. Nadzwyczajną tą koniunkturę nie tylko zmarnotrawił, ale postawił Anglię wobec sytuacji katastrofalnej. W cieniu wszystkich jego retorycznych i kongresowych sukcesów, wszystkich dotkliwych przykrości i szkód wyrządzanych sprzymierzonym i zaprzyjaźnionym narodom, narastały realnie klęski, jakie ponosiły najpierwsze interesy narodu angielskiego.

Najpierwszy interes Wielkiej Brytanii wymagał, aby po zakończeniu wielkiej wojny przeprowadzić jak najszybciej pacyfikację Europy, aby ustalić nowy polityczny porządek. Stabilizacja bowiem stosunków politycznych była naturalnym przedmiotem i nieodzownym warunkiem stabilizacji stosunków gospodarczych, bez której niemożliwą jest jakąkolwiek organizację życia gospodarczego Europy, tak bardzo potrzebna Wielkiej Brytanii, celem położenia kresu rozstrojowi jakiemu ulega skutkiem braku pokoju angielska produkcja i handel. Tymczasem polityka Lloyd George'a od chwili podpisania rozejmu z Niemcami z pełnym sukcesem nie dopuszcza do ustalenia się stosunków politycznych, stwarzając sztucznie w budowie nowego porządku politycznego Europy szereg kwestii otwartych. Nie kto inny, jak właśnie system polityki Lloyd George'a, podstawę pokojowego współżycia narodów, traktat wersalski uczynił przedmiotem dyskusji upoważniając Niemcy do podjęć mowienia coraz to nowych zabiegów o jego rewizję. Nie co innego, jak właśnie polityka Lloyd George'a od lat trzech uniemożliwia Polsce ustalenie granic na wschodzie i na zachodzie; utrzymuje w stanie napięcia palnego zagadnienie austriackie i węgierskie; podsyca ogień wojny na Bliskim Wschodzie.

Jeśli konferencje międzynarodowe są szczytami drabiny, po której Lloyd George pragnie Europę doprowadzić do pokoju, to system polityki wielkiego Celta jest tą siłą, która narody Europy zmusza po zawarciu pokoju wersalskiego trwać w stanie wojennego podniecenia. Opór z jakim w opinii angielskiej spotyka się postulat Poincarégo, aby Polsce gwarantować pomoc w razie napaści Niemiec, jest najbardziej znaczącym wskaźnikiem, jak wielkie spustoszenia poczynił system polityki Lloyd George'a u podstaw tego porządku politycznego, który ułożyła konferencja wersalska. Gwarancje jakich od Anglii domaga się Poincaré, to nie są gwarancje bezpieczeństwa naszego, ale to są gwarancje panowania trwałego pokoju w Europie, i stabilizowania tych stosunków politycznych, które ułożył traktat wersalski. To nie szczybel w drabinie dążeń do pokoju, ale tego pokoju konieczne zabezpieczenie.

System polityki Lloyd George'a nie dopuszcza do stabilizacji stosunków politycznych, a tem samem i gospodarczych w Europie, co nie było jego celem, ale stało się następstwem i realnym efektem godzącym śmiertelnie w najpierwsze interesy i konieczności gospodarcze Wielkiej Brytanii, system ten równocześnie nie osiągnął nic z tego, ku czemu zmierzał.

Na bliskim Wschodzie zwycięstwo Kemalistów (Francji) i klęska Greków (Anglii) stworzyły sytuację, z której niema wyjścia bez zrobienia nietylko poważnych ofiar kosztów Grecji, ale i rezygnacji z przemysłowego stanowiska, jaki traktat w Sevres i angielski Konstantynopol oddawał był Wielkiej Brytanii nad Bosforem i w Małej Azji. To jest klęska bardzo dotkliwa, zmusza ona Anglię do uznania Francji, jako czynnika współdecydującego nad Bosforem wbrew założeniom i celom ku jakim zmierzał gabinet londyński.

Niepowodzeniem greckim Lloyd George'a towarzyszą niepowodzenia doznane w polityce, jaką prowadził wobec Polski. Sprawa śląska mimo wszystko nie została załatwiona tak, jak nakazywała doktryna o konieczności gospodarczej odbudowy Niemiec, i Polska jest już inną wartością polityczną, aniżeli miała być w planie i linii Curzona.

Niewątpliwą porażką Brianda i Francji na konferencji waszyngtońskiej została przez Lloyd George'a okupiona bardzo droga, bo wyrzeczeniem się

sojuszu z Japonią, co równa się ustąpieniu St. Zjednoczonym miejsca na Dalekim Wschodzie i Oceanie Spokojnym. Stało się to pod naciskiem także i dominacji angielskich, które gospodarczo są coraz mniej związane z Wielką Brytanią, a politycznie czują się coraz bliższymi St. Zjednoczonym. Jeśli w czasie konferencji wersalskiej Lloyd George'owi marzył się prymat w świecie anglosaskim, to konferencja waszyngtońska stwierdziła, że Londyn nie jest stolicą świata anglosaskiego, że stolica ta znajduje się w Waszyngtonie. To przesunięcie jakiemu uległo od konferencji wersalskiej do waszyngtońskiej stanowisko Anglii w świecie anglosaskim, przesunięcie, które Wielka Brytania mimo jej dominacji spycha na Oceanach wobec St. Zjednoczonych do roli drugorzędnej, jest realną klęską jaką przyniósł swej Ojczyźnie system polityczny Lloyd George'a. I ten sukces dyplomacji amerykańskiej polega w znacznej mierze na zrecznym wykorzystaniu nieporozumienia francusko-angielskiego, którego niezmordowanym organizatorem był Lloyd George.

Niepowodzenia i klęski, jakie na Bliskim Wschodzie i na odległych Oceanach poniosła Anglia są

niewątpliwie następstwem w przeważnej mierze braku porozumienia i ścisłego współdziałania z Francją, są następstwem systemu polityki Lloyd George'a założonego na doktrynie o konieczności utrzymania Niemiec, jako potęgi politycznej, któraby stanowiła przeciwwagę dla Francji i nie pozwoliła Paryżowi stać się stolicą kontynentalnej Europy.

Ta jednak właśnie obrona równowagi politycznej na kontynencie Europy, ta obrona Niemiec przed „imperializmem“ francuskim, te polityczne źródła „ekonomiczno-finansowej konferencji w Genewie, której zadaniem byłoby wciągnąć Niemcy i Rosję do koncertu europejskiego, to wszystko — przeczy najpierwemu interesowi Wielkiej Brytanii: ustalenia stosunków politycznych Europy, i organizacji jej życia gospodarczego. Do tego bowiem celu prowadzi tylko jedna droga: ścisłe porozumienie i współpraca z Francją, nie szukanie w Niemczech i Rosji przeciwwagi dla Francji, ale wspólna z Francją praca nad organizacją nowego gospodarczego życia Europy, praca oparta o porządek polityczny ustanowiony w traktacie wersalskim i o siłę rozwojową nowo powstałych państw narodowych (m.)

Lloyd George spodziewa się ustępstw od Poincaré'go.

Londyn, (Tel. wł.) 30. I. W najbliższych dniach nastąpić ma spotkanie Lloyd George'a z Poincaré'm. Lloyd George uda się do Paryża by porozumieć się w sprawie traktatu gwarancyjnego i konferencji genueńskiej.

W kołach poinformowanych utrzymują, że zjazd

ten naznaczony został wskutek oświadczenia Poincaré'go, że rząd francuski nie może poczynić żadnych ustępstw z dotychczasowego stanowiska.

Lloyd George spodziewa się na planowanej konferencji uzyskać mimo wszystko pewne ustępstwa od Poincaré'go.

KONFERENCJA MIN. SPR. ZAGR. ENTENTY.

Paryż, (PAT.) Havas, Włoski minister spraw zagranicznych Della Torretta odjedzie dzisiaj z Rzymu do Paryża, dokąd przybędzie we wtorek. Angielski minister spraw zagranicznych Curzon oczekiwany jest

również we wtorek w Paryżu. Konferencja ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch odbędzie się pod przewodnictwem Poincaré'go 1. lutego br.

Cziczeryn o stosunkach z Zachodem.

Moskwa, (PAT.) Radio. Na wczorajszej sesji centralnego komitetu wykonawczego Cziczeryn wygłosił mowę, w której podał rzut oka na przebieg rokowań sowieckich z Anglią i innymi państwami. W dalszym ciągu Cziczeryn omawiał sprawę zwołania konferencji w Genewie i zaznaczył, że odpowiada ona w zupełności dążeniom sowieckim. Konferencja ta — mówił Cziczeryn — jest dla Rosji sowieckiej o tyle niebezpieczna, że współpraca ekonomiczna innych państw z sowiecką

może doprowadzić do ujarznienia Rosji sowieckiej. Cziczeryn podkreślił, że rząd sowiecki pragnie wziąć udział w uregulowaniu sytuacji ekonomicznej Europy, chce jednak równocześnie bronić niepodległości Rosji i niedopuszczać do mieszania się państw zagranicznych w wewnętrzne sprawy sowieckie. W końcu podniósł Cziczeryn, że delegacja rosyjska powinna być zaopatrzoną w najdalej idące pełnomocnictwa.

Ruch wolnościowy w Egipcie.

Londyn, (PAT.) Havas, Ministerstwo spraw zagranicznych donosi o powołaniu do Londynu generała Allenby dla złożenia sprawozdania o sytuacji w Egipcie. Komunikat dodaje, że rząd angielski wciąż jest skłonny do wyzroczenia się protektoratu nad Egiptem i uznania niepodległości Egiptu pod warunkiem otrzymania gwarancji co do zabezpieczenia kraju przeciw-

ko atakowi z zewnątrz, ochrony praw cudzoziemców na tym terytorjum Egiptu, oraz zabezpieczenia komunikacji.

Kairo, (AW.) Uwięziono tu tych wszystkich, którzy podpisali manifest wzywający do bojkotu towarów angielskich.

Cele krakowskiej wycieczki min. Downarowicza.

Warszawa, (Tel. wł.) 30. I. Prawdziwym celem wyjazdu min. Downarowicza do Krakowa było zbicie nastroju społeczeństwa na prowincji i jego stosunku do polityki Belwederu oraz zorganizowanie stronnictwa t. zw. „państwowości“.

W tym celu odbyła się u prezydenta Federowicza poufna narada w której wzięło udział kilkadziesiąt osobistości, przede wszystkim młodzi wybitni członko-

wie N. K. N. np. Konstanty Srokowski, Dr. Stanisław Koc, przedstawiciel konserwatystów i stronnictwa mieszczańskiego.

Na naradzie stwierdzono, że stronnictwo mogłoby mieć powodzenie w Krakowie, natomiast na prowincji, a zatem w zachodniej Małopolsce, żadnych wpływów nie zdołaloby osiągnąć.

Aresztowania w II. Oddz. Sztabu Gen.

Warszawa, (Tel. wł.) 30. I. „Rzeczpospolita“ donosi, że w nocy z soboty na niedzielę aresztowała policja kilku pracowników politycznego referatu w II.

Oddziale Sztabu Generalnego.

Aresztowania odbyły się w bardzo ciekawych warunkach.

Przegląd polityczny

ASQUITH I LORD GREY PRZECIW LLOYD GEORGE'OWI.

„Gazeta Warszawska” pod powyższym tytułem zamieszcza informacje, które w streszczeniu podajemy:

Koalicja stronników rządowych w Anglii jest mocno nadwyrężona, gdyż przedstawiciele liberałów niezależnych coraz żywiej ją atakują i przechodzą do ostrej opozycji przeciw polityce Lloyd George'a.

Ostatnio, na zebraniu liberałów niezależnych w Londynie, wystąpili przeciw premierowi dwaj wybitni politycy, Asquith i lord Grey, który po paru latach przerwy znowu wszedł w wir życia politycznego.

Lord Grey nazwał politykę rządu skandaliczną, nieistotną i karkołomną, której dalsze prowadzenie narazić może kraj na prawdziwe niebezpieczeństwo.

Przechodząc do stosunków angielsko-francuskich, lord Grey tak się wyraził o nich:

„Premier obecny wyobraża sobie, że sposób załatwiania spraw polityki zagranicznej za pomocą konferencji, jest jego wynalazkiem. Jest to jednak sposób stosowany przed wojną ostatnią i odwołano się doń przed nią, gdyby nas słuchano. Cóż jednak dzisiaj zrobiono z tego sposobu postępowania? Rada najwyższa podjęła zaufanie, które istniało od szeregu lat pomiędzy Anglią i Francją. Przypomnienie angielsko-francuskie („l'Entente cordiale”) było dziełem lorda Lansdowne'a, Pawła Cambona, Delcasse'go i ambasadora brytyjskiego w Paryżu. Było ono dokonane i przez szereg lat utrzymane dzięki wyżej wspomnianemu sposobowi, a skutkiem tego było wzajemne zaufanie, przy którym żaden z dwóch rządów nie sprawił drugiemu niespodzianki, tak, że panowała wśród nich dobra wiarę i ścisły kontakt.

Otóż, rada najwyższa wszystko to unicestwiła. Na nic się zda zamykanie oczu na podobne fakty. Ostatnio jeszcze Rada najwyższa spowodowała upadek premiera Francji, jego następcę zaś, jak się zdaje, nie pragnie mieć z nią wiele do czynienia. Wznowienie naszych dobrych stosunków z Francją, jest dzisiaj czynnikiem zasadniczym polityki europejskiej. Dopóki zaufanie, które niegdyś panowało pomiędzy nami, nie będzie ustalone w stosunkach pomiędzy dwoma rządami, żadną konferencją, żadnym wysiłkiem w celu odbudowy Europy nie będzie miał powodzenia.”

Tak przemawia człowiek, który przez dziesięć lat kierował polityką W. Brytanii, dbając chyba najmniej, od Lloyd George'a, a jej interesy, a który dzisiaj z niesmakiem wyraża się o metodach stosowanych przez swoich następców.

Świadczy to, że wrażliwość etyczna na niezdrową politykę, wzrasta w społeczeństwie angielskim.

ROZMOWY NIEMIECKO-ROSYJSKIE PRZED KONFERENCJĄ W GENUI.

P. Pertinax pisze w „Echo de Paris”:

Dochodzą nas informacje, że rozpoczęto już omawianie konferencji genuńskiej pomiędzy przedstawicielami rządu niemieckiego, a delegatami sowieckimi. Krotkiński, który jest oficjalnym pośrednikiem między rządem Moskwy a Berlinem, powrócił na swoje stanowisko. Mistrze propagandy pp. Radek, Radewski przybyli w ślad za nim. Łatwo jest odgadnąć jaki jest kierunek tych pogadanek.

Kosie i Niemcy zbliża wspólny interes: opozycja w stosunku do traktatu wersalskiego i jego znieszczenie o ile możliwie najszybsze i najzupełniejsze. Obydwa państwa ucierpiały na odbudowie państwa polskiego. Wszystkie zmiany terytorjalne dokonały się na ich koszt lub wbrew ich interesom. Jeśli chodzi o odszkodowania to rząd Lenina odłożywszy na bok wszelkie doktryny komunistyczne musi oczywiście popierać wszelkie projekty kompensacji długów i wierzytelności eurodejskich, w których upodobali sobie Anglo-sasi. Jeśli chodzi o regulowanie spraw tych na wschodzie przypomnimy jak gwałtownie następcy carów dopominali się o swoje prawa i powoływali na tradycje carskie.

Niemcy, ponieważ od przyścia do rządu gabinetu dr. Wirtha nauczyły się cenić pomyślnie wyniki polityki rozsądku i oportunizmu — rozumie się samo przez się — nie odważa się otwarcie prowadzić kampanii przeciwko istniejącym układom. Berlin zadawelił się wyrażeniem gotowości Niemiec — do oddania na usługi wszystkich swoich ludzi i środków jakimi rozporządza, aby mógł odegrać rolę, która jest im przeznaczona w konsorcjum obmyślanem ambitnie w Londynie i Cannes. Niemcy będą się starały w Genui w miarę możliwości przemawiać językiem L. George'a.

GŁOS „MORNING POST”.

„Wielka Brytania musi więc nauczyć się tego, że jeżeli Warszawa radnie, to droga dla nieprzyjaciół Anglii i Francji stała się otworem zarówno na wschód, jak i na zachód. Narci angielski zmusił Lloyd George'a do przekonania się, że Niemcy były wrogiem; teraz musi zmusić jego lub jego zastępcę do zrozumienia, że jeżeli Polska zginie, to z nią zginie traktat

4 Dziś 31 922 PREMIERA SERJA „CZERWONEJ RĘKAWICZKI” p. t. „OCALENIE PRZED ŚMIERCIĄ”

w Koperniku i Marysience

1 pierwsze prz. datawieni punktualnie o godzinie 3-iej popoł.

n432

„Pasaż” 3-ser.

„Lux” 2-ser.

„Uciecha” 1-ser.

wersalski i system powołany do zapewnienia i utrzymania praw brytyjskich nie tylko w Europie, lecz w świecie całym. Ostatecznie, jakkolwiek, byłibyśmy słabi pod względem imaginacji, to jednak z pewnością mamy dobrą pamięć i zdolność należytego ocenienia ustalonych faktów. A jeden fakt z pewnością wbił się dobrze w świadomość Anglii, mianowicie ten, że wojna światowa wynika z morderstwa w Serajewie i z

dążenia Austrii, popieranego przez Niemcy, dojścia do Saloniki i morza. Ocean dotyka wielu brzegów, a polityka obejmuje wiele interesów. W najbliższej wojnie Polska może zająć miejsce Serbii. Państwo to stoi na drodze mściwym Niemcom. Jest prostym rozsądkiem włączyć ją do układu. Układ z Francją, układ z Belgią, układ z Polską — to będzie pierścień, przed którym zawaha się nawet Ludendorff i Lenin.

Sprawa udziału Niemiec w Lidze Narodów.

Paryż. (PAT.) Havas. Na zebraniu francuskiego stowarzyszenia dla popierania idei Ligi Narodów przemawiał między innymi Noble Maire, który przedstawił rezultaty już osiągnięte przez Ligę Narodów i usprawiedliwiający jak najlepsze nadzieje co do przyszłości tej instytucji, co jednakże zdaniem mówcy jest zależne od przywrócenia pokoju światowego.

Dlatego jest zaś z kolei niezłębne rozbrojenie Niemiec i uszczerbek odszkodowań niemieckich. Nkt w wyższym stopniu aniżeli Francja mówił Noble Maire nie byłby za dopuszczeniem Niemiec do Ligi Narodów, gdy na to zasłużył przez okazaną należy-

tego poszanowania dla przyletych i podpisanych przez siebie zobowiązań. Francja więcej aniżeli jakkolwiek inny kraj odczuwa nagłą potrzebę rozbrojenia się, jednakże aby czuć się bezpiecznym i mógł żyć w spokoju, musi żądać uprzedniego rozbrojenia Niemiec, oraz uniemocnienia im ponownego uzbrojenia się.

Gdy powyższe warunki zostaną wykonane, wtedy Francja z prawdziwym poczuciem ulgi podda się ogólnym regulom i bez zastrzeżeń podporządkuje się wszelkiego rodzaju ankietom, któreby Liga Narodów zarządziła we Francji podobnie jak w innych krajach.

Niemcy przed nowym strajkiem.

Berlin. (PAT.) Ze względu na groźne wrzenie wśród kolejarzy wydał prezydent dyrekcji w Berlinie odezwę w której wskazuje na zgubne wewnętrzne i zewnętrzne skutki strajku, oraz na wstrząśnienie życia gospodarczego Niemiec w razie wybuchu strajku kolejowego. Ponadto zwraca odezwą uwagę na niemożliwość takiego przedsięwzięcia i grozi ostrymi karami. Prezydent dyrekcji wzywa wszystkich kolejarzy zwrócić uwagę na obowiązków.

Berlin. (PAT.) Socjaliści niezawisli i komuniści od-

bywają konferencje w celu ustalenia wspólnej taktyki parlamentarnej przy zwalczaniu projektów podastowych gabinetu Wirtha.

Berlin. (PAT.) Ruch strajkowy wśród urzędników wzrasta się. Wczoraj odbyły się we Frankfurcie i Fryburgu liczne zebrania urzędników, na których powzięto rezolucje, wzywające organizacje urzędnicze do popierania akcji strajkowej kolejarzy. Urzędnicy ministerjalni w Berlinie zażądali również spieszczenia ratowania sprawy podniesienia płac i podatków drożyznianych.

DEFICYT BUDŻETOWY NIEMIEC.

Berlin. (PAT.) Z budżetu rzeszy, który będzie dziś przedłożony parlamentowi, wynika, że na pokrycie deficytu budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego potrzebne będzie zaciągnięcie pożyczki do wysokości 3-ch miliardów marek. Dla wypełnienia zobowiązań wynikających z traktatu wersalskiego potrzeba 180 miljard.

tak, że ogólna suma, która trzeba będzie pokryć pożyczką, wynosi przeszło 183 miliardów marek.

Berlin. (PAT.) Jak donoszą z kół parlamentarnych dziś odbędzie się w parlamencie niemieckim pierwsze czytanie budżetu rzeszy. Minister finansów Dr. Hermes wygłosi mowę o stanie finansów.

Główny cel konferencji waszyngtońskiej.

Waszyngton. (PAT.) Havas. Główny cel, jaki sobie wytknęła konferencja waszyngtońska, będzie osiągnięty, skoro uregulowane zostaną dwa następujące punkty: 1. Artykuł 19 umowy flotowej w sprawie fortyfikacji na wyspach Oceanu Spokojnego, co do której ciągle jeszcze oczekiwana jest odpowiedź z Tokio. Instrukcja dla delegacji japońskiej spóźniła się z powodu uszkodzenia kabli. 2. Kwestja Szantungu, w której

zawarto już rozmaite umowy dotyczące szczegółów. Prezydent Harding zaoferował obecnie swoje pośrednictwo które ma na celu spowodowanie delegacji chińskiej do ostatecznego przyjęcia dotyczących postanowień. Panuje powszechne mniemanie, że na uregulowanie tej sprawy potrzeba jeszcze kilku dni. Tekst już ustalono z wyjątkiem artykułu 19. Tekst francuski będzie obowiązywał na równi z angielskim.

Wrzenie w Indiach angielskich.

Kalkuta. (PAT.) Havas. Przewódca powstańców Abdul Hadza oraz czterej powstańcy skryli się w jednej z tutejszych świątyń, gdzie został zabici przez żołnierzy angielskich.

Kalkuta. (PAT.) Havas. Policja odepchnęła zebranych na wiecu nacjonalistów i dokonała licznych aresztowań. Nacjonalści zaatakowali policję.

SKŁAD WILEŃSKIEGO KONWENTU SENJORÓW.

Wilno. (PAT.) Dzisiaj przedpołudniem odbyło się pierwsze jeszcze nieoficjalne posiedzenie konwentu senjorów, na którym omawiano sprawę porządku dziennej pierwszej posiedzenia Sejmu. Ustalono, że do konwentu senjorów mają wejść przedstawiciele ugrupowań sejmowych w stosunku 1:10, przy czym niepeł-

ny dziesiątek daje prawo do jednego przedstawiciela. Stosownie do powyższej klauzuli kluby otrzymały: Klub zespołu stronnictw narodowych 5 przedstawicieli, rady ludowe 4, PSL, 2, Odrodzenie 1, demokracja 1, socjaliści 1. Jutro przedpołudniem odbędzie się następne posiedzenie konwentu senjorów.

POLSKIE GIMNAZJUM W GDAŃSKU.

Gdańsk. (Tel. wł.) 30/1. Senat gdański zezwolił polskiej Macierzy szkolnej na otwarcie polskiego gimnazjum w Gdańsku pod tym warunkiem, że szkoła ta podlegać będzie władzom gdańskim i że uczęszczać

do niej będą wyłącznie dzieci urzędników polskich, służbowo zajętych w Gdańsku, dalej dzieci obywateli polskich, mieszkających w Gdańsku i obywateli gdańskich pochodzenia polskiego.

PREMIER PONIKOWSKI ZACHOROWAŁ.

Warszawa. (Tel. wł.) 30. 1. Prez. ministrów Ponikowski zachorował z powodu silnego zachębia. Na

czas choroby zastępuje go minister poczt i telegr. Stęśłowicz.

Nawiązanie rokowań z rządem Kowieńskim.

Warszawa. (PAT) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikują: Rząd kowieński przestał w dniu 27. stycznia br. do pana ministra spraw zagranicznych Skirmunta, następującą notę:

Panie Ministrze! Podczas całego trwania pertraktacji w sprawie Wilna, jakie toczyły się w Radzie Ligi Narodów, rząd litewski złożył dowody swego pojednawczego nastosobienia i swej ofiarności, a to przez głęboką miłość pokoju i przez wzgląd na ustąpienie na dobre stosunki z Polską. Godząc się na prowadzenie pertraktacji w warunkach nierówności, gdyż terytorjum sporne zajęte jest przez wojska polskie, rząd litewski przyjął te wszystkie propozycje Rady Ligi Narodów, które jego zdaniem dadzą się pogodzić z niepodległością i bezpieczeństwem Litwy, zaś odrzucił te jedynie, które w przekonaniu narodu litewskiego były nie do przyjęcia.

Otóż rząd litewski żywo ubolewał nad uchwałą Rady Ligi z dnia 13. stycznia br., kładącą kres akcji pojednawczej, jaką obie strony rozpoczęły na terenie tej wysokiej instancji międzynarodowej. Wierny swemu pragnieniu osiągnięcia pokojowego rozwiązania konfliktu nie sądzi rząd litewski, iżby niepowodzenie pertraktacji, prowadzonych pod egidą Rady Ligi, zwalniało go z obowiązku uczynienia nowej próby celem dościsła do porozumienia z rządem polskim. Rząd litewski ma zarazem w pamięci notę rządu polskiego z 9. października 1920, proponującą nowe rokowania w sprawie linii demarkacyjnej i żywi nadzieję, że rząd polski tak samo jak rząd litewski uzna, iż sytuacja obecna nie stawia żadnych przeszkód otwarcia rokowań bezpośrednich, a to na szerokiej podstawie uwzględniającej szerokie stosunki pomiędzy obu państwami.

Czyniąc tę przynajmniej propozycję rządowi polskiemu, prosi rząd litewski o wzięcie pod uwagę następujących okoliczności: Rząd litewski protestował w odpowiedniej chwili wobec Rady Ligi Narodów przeciwko wyborom do Sejmu wileńskiego, organizowanym przez rząd polski pod okupacją wojskową celem osiągnięcia jednostronnego rozwiązania spornej kwestji. — Rząd litewski zaznaczył jednocześnie, że głosowanie Sejmu powstałego na podstawie takich wyborów będzie uważał jako nieważne i niebyłe. Rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości protest rządu litewskiego i oświadczyła, że nie uzna rozwiązania sporu dokonanego poza jej zaleceniami lub też bez zgody obydwu stron zainteresowanych. Okoliczności w jakich odbyły się wybory wileńskie, mogą jedynie utrwalić rząd litewski w zażętym stanowisku. Żywioty litewski, białoruski i żydowski stanowiące znaczną większość ludności Wilna wstrzymały się od udziału w głosowaniu.

Jest rzeczą widoczną, że w tych warunkach nie uzna rząd litewski żadnej władzy opierającej się na Sejmie powstałym z podobnych wyborów ani też nie wejdzie z taką władzą w jakikolwiek pertraktacje. Rząd litewski w dalszym ciągu uważa konflikt wileński jako spór pomiędzy dwoma państwami litewskim i polskim. Proponuje tedy rządowi polskiemu wznowienie bezpośrednich rokowań.

Co się tyczy woli ludności Wilna mogłaby ona być wzięta pod uwagę w trakcie tych rokowań, lecz

Każdy powinien zobaczyć URODA ŻYCIA

nadzwyczajnym powodzeniem cieszący się oraz

na tle znanego arcydzieła Stefana Żeromskiego. Jeszcze tylko kilka dni. w Kinie LEW

pod niezbędnym warunkiem, że będzie stwierdzona we formie uznanej za prawidłową przez obydwu rządy. Rząd polski zrozumie z łatwością, że wznowienie rokowań bezpośrednich przewiduje konieczność powrotu do status quo okręgu Wilna, pogwałconego przez jego zbudowanego generała Żeligowskiego niemal najszybciej po podpisaniu układu w Suwałkach. Układ ten wykreślał linię demarkacyjną pomiędzy wojskami litewskimi i polskimi, linię przechodzącą na południe od Wilna do Bastun i mającą być stamtąd przedłużoną przez układ specjalny między obu rządami.

Rząd litewski spodziewa się tedy, że rząd polski, jeżeli podzieli szczerze życzenia rządu litewskiego dościsła do porozumienia, wycofa swoje wojska i swoją administrację z terytorjum znajdującego się na północ od linii przewidzianej w traktacie suwalskim. — Zwracając się z tym apelem do rządu polskiego, o piera się rząd litewski na słowach JE. prezydenta Hymansa, który przypominał, że fakt dokonany nie stanowi prawa i że interesem zarówno Polski i Litwy jak i całej ludności jest, żeby rozwiązanie konfliktu polsko-litewskiego oparte było na zasadach sprawiedliwości i równości.

Rząd litewski będzie szczęśliwy jeżeli rząd polski zechce mu udzielić bezwzględnej odpowiedzi na niniejszą propozycję bezpośrednich rokowań.

Zechce Pan przyjąć Panie Ministrze itd. — Jur-gutis, minister spraw zagranicznych.

Na powyższą notę odpowiedział minister spraw zagranicznych Skirmunt następującą notą:

Panie Ministrze! Gorącym dążeniem rządu polskiego było i jest jak najrychlejsze ustalenie przyjaznych stosunków sąsiedzkich pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i litewką. To też rząd polski z największym zadowoleniem przyjął do wiadomości propozycję zakomunikowaną w nocie Waszej Ekscelencji z 27. bm. rozpoczęcia bezpośrednich rokowań polsko-litewskich. Propozycja ta odpowiada najzupełniej wielokrotnie już wyrażonym dążeniom rządu polskiego, który od dawna był przeświadczony o konieczności dościsła do porozumienia pomiędzy obu sąsiadującymi państwami.

Wynikiem tych dążeń polskich były już bezpośrednie rokowania podjęte w Warszawie z inicjatywy tegoż rządu w grudniu 1920 z przedstawicielami rządu litewskiego. Rząd polski dał wówczas wyraz swym w tym kierunku jak najlepszym intencjom, oświadcza-jąc gotowość kontynuowania tych narad w Kownie. Wreszcie rząd polski podczas następujących rokowań w Brukseli również uczynił szereg propozycji konkretnych, zmierzających do jak najszybszego nawiązania prawidłowych i przyjaznych stosunków obustronnych.

Rzeczono propozycje rządu polskiego znalazły poparcie i potwierdzenie w rekomendacji Rady Ligi Narodów, zawartej w uchwale z 28. czerwca 1921, wzywającej oba państwa do natychmiastowego nawiązania stosunków konsularnych oraz do przyjęcia zarządzeń, zmierzających do ustanowienia swobodnej komu-

nikacji pomiędzy okręgiem wileńskim a okręgami sąsiednimi. Powyższa rekomendacja była następnie powtórzona w końcowej uchwale Rady Ligi z 13. stycznia br. w uchwale zawierającej również następ o zabezpieczeniu praw mniejszości polskich, zamieszkałych na Litwie. Rezolucja powyższa jak również i poprzednia została w całej rozciągłości zaakceptowana przez rząd polski. To też rząd polski z tem większą satysfakcją przyjął do wiadomości tę część depeszy Waszej Ekscelencji, w której mieści się propozycja rządu litewskiego podjęcia bezpośrednich rokowań w sprawie nawiązania wzajemnych stosunków pomiędzy obu państwami sąsiednimi.

Z swej strony oświadcza rząd polski, że gotów jest przystąpić do takich rokowań z rządem litewskim bądź w Warszawie bądź w Kownie. Jednocześnie jednak zmuszony jest rząd polski z żalem zaprotestować jak najbardziej stanowczo przeciwko tym ustępom rzeczonej noty Waszej Ekscelencji, w której się mieszczą zarzuty kwestjonujące wybory wileńskie. Pragnąc uniknąć w tym względzie wszelkiej polemiki, najzupełniej niepożądaney i mogącej jedynie odwrócić uwagę obu rządów od istotnej treści noty Waszej Ekscelencji, tj. współpracy nad ustaleniem wzajemnych pokojowych stosunków sąsiedzkich, ogranicza się rząd polski do kategorycznego stwierdzenia bezzasadności wszystkich rzeczonych zarzutów.

W szczególności stwierdza rząd polski, że wybory wileńskie nie są bynajmniej dziełem rządu polskiego, lecz jedynie ludności miejscowej i nie mogą być inaczej rozumiane, niż jako nieskrypowany wyraz woli tej ludności, zważywszy, że na ogólną ilość wyborców przeszło 64 proc. wzięło udział w wyborach przeprowadzonych w sposób najzupełniej legalny. Zarazem stwierdzając prawomocność wyborów wileńskich a co za tem idzie przyznając tę samą prawomocność powołanemu przez nie Sejmowi wileńskiemu, oświadcza rząd polski z góry, że nieprzesadzając wyników uchwał tego Sejmu, z uchwałami temi łączyć się będzie.

Wracając do głównej wytycznej treści telegramu Waszej Ekscelencji mam zaszczyt oświadczyć, że rząd polski uważa natychmiastowe uregulowanie sąsiedzkiego współżycia pomiędzy Polską i Litwą na zasadach absolutnej równości obu państw za sprawę równie nagłą jak i dojrzałą. Zdaniem rządu polskiego mogą i powinny zostać bezwzględnie uregulowane stosunki dyplomatyczne, konsularne, paszportowe, nawigacyjne, komunikacyjne, pocztowo-telegraficzne oraz handlowo-celne. Rząd polski jest gotów natychmiast przystąpić do zawarcia szeregu konwencji we wszystkich wymienionych sprawach łącznie z traktatem handlowym. — Rząd polski jest przeświadczony, że zadowalniając tym sposobem żywotne potrzeby obydwu krajów, dojdzie się najprędzej i najłatwiej do porozumienia pomiędzy obu narodami i obu państwami. Rząd polski oczekuje propozycji rządu litewskiego co do miejsca, daty jak również programu wspomnianych rokowań.

Proszę przyjąć itd. — Skirmunt.

Współwina.

==*

— Piętnaście lat temu — zaczął opowiadanie — byłem po raz pierwszy w Genui. Stałem w tym samym hotelu i z tego samego powodu, co pan. Była to jesień, przocudny na Liguryjskiej Riwierze październik. Po całych dniach zwiedzałem bardzo sumiennie pałace i kościoły, Van Dycki i Tizjany w pałacu Brignole i Balbich, freski Perina del Vaga w pałacu Doria, San Stefano i Santa Maria de Carignano, rzeźby w San Lorenzo — jak pan widzi, jestem ucziwym turystą. Wieczorem pewnego razu usiadłem w zakątku wspomnianego hotelu, aby zanotować swe wrażenia całodziennie. Naraz uderzył mnie dźwięk głosu opodal odemnie rozlegający się w alei, od której oddzielony byłem tylko szeregiem grabów. Mówiła kobieta, sądząc, że nikt nie słyszy jej słów. On siedł zwolna obok niej. Zdanie, wygłoszone przez nią, było dosyć banalne pod warunkiem, że oboje byli młodzi.

— Mój słodki ptaku — mówiła — nigdy nie byłabym nawet śmiała marzyć o tem, aby być z tobą razem nad tym cudnym brzegiem i pod tym błękitem i abyśmy mieli przed sobą tyle rozkosznych godzin... Jeszcze osiemnaście, prawda?..

— I ja również, — odpowiedział mężczyzna, — nie spodziewałem się nigdy, abyś się mogła uwolnić... Bądźmy jednak rozsądni i wróćmy do hotelu. Tam festesmy bezpieczni, w ogrodzie niekoniecznie. Może nas kto spotkać..

— Ale któż? — zapytała. — Tak mi dobrze od-dychać z tobą tem powietrzem i patrzeć na zachód słońca..

— Byłbym lepiej zrobił, gdybym natychmiast po przyjeździe upewnił się i sprawdził listę podróżnych..

— Brzydaku, — odezwała się tonem łagodnej wymówki, — żałujesz, żeś mi nie zabrał tych pięciu minut?.. Gdybyś mnie kochał naprawdę, nie rezo-nowałbyś tyle i nie był tak ostrożnym..

— Ależ to dla ciebie, moja droga — tłumaczył się — dla ciebie chciałbym za wszelką cenę uniknąć nieprzyjemności..

— Niech przyjdą, — westchnęła, — byłam tak szczęśliwa, że mi teraz wszystko jest obojętne. Wszystko, słyszysz, wszystko..

Przeszli, nie zauważwszy mnie. A teraz niech pan osądzi, jak niezwykle byłem wzruszony: w tej zakochanej kobiecie, która nie mogła się powstrzymać od głośnego krzyku szczęścia, poznałem żonę jednego z najlepszych, mojej powłóczki, najsierdeczniejszych, przyjaciół. Będę go odtąd nazywać w dalszym opowiadaniu Karolem Routier, a jego żonę Małgorzatą. Wspólnika tej schadzki w samotnym geneńskim hotelu nie znałem.

Rankiem tego samego dnia zastałem na poczcie moja korespondencję poste-restante. Między innymi był list właśnie od Routier z Paryża. Pisał mi, że jego żona udała się w krótką podróż do swej kuzynki, która ją zaprosiła na dwa tygodnie do Rzymu i Florencji. Wymieniał mi nazwisko tej kuzynki, wyrażając się z wielką wdzięcznością za radość, jaką sprawiła jego kochanej Małgosi. Państwo Routier nie byli bardzo zamożni. On zaczynał dopiero karierę adwokacką, która w jakimś czasie później stała się tak świetną. Przeciwnie kuzynka pani Małgorzaty miała sto tysięcy franków rocznej renty. Znałem te szczegóły ponieważ byłem drugim świadkiem przy ślubie Karola i tę to właśnie kuzynkę prowadziłem pod ramię do ołtarza. Było to pięć lat temu, pięć krótkich lat, a dziś!..

Dwoje nieostrożnych kochanków musiało już od dawna wejść do swego gniazda gdzie siedzieli zapewne przy posiłku w tem niebezpiecznym i upajającym odosobnieniu, które stanowi całą rozkosz tajemnych związków. Maja one z drugiej strony tyle mementów i pokorzeń, że trzeba koniecznie uznać ich poetyczność, aby wytłumaczyć pocąg, jaki mają do nich natury nawet bardzo subtelne. Ja zaś siedziałem wciąż przy małym stoliku ogrodowym, przed otwartym zaszytem, na którym — przypominam to sobie dokładnie — nakreśliłem już pierwszą połowę nazwi-

ska licańskiego rzeźbiarza Civitali z powodu jego Zachariasza.. Pan zna rzeźbę tego wspaniałego kapłana hebrajskiego w uroczystym stroju, z tablicami praw na piersiach, z ramionami na pół wzniesionemi, o dłoniach otwartych ku niebu?.. Dziwne to, ale prawdziwe.. Nie mogę odtąd patrzeć na tę piękną rzeźbę, by sobie natychmiast nie przypomniał wrażeń, które ogarnęły mnie wówczas, a które zaliczam do najboleśniejszych mojej w swym życiu. Gdyby Routier nie był moim serdecznym przyjacielem, może byłbym odczuwał więcej melancholji niż ironji — ale czy ironja nie jest czasem melancholją — skonstatowaawszy nagłą ruinę tego młodego małżeństwa. Inż sam kontrast ceremonji ślubnej i tej schadzki mógł mi napelnąć morzem gorczy. Ale Routier był moim przyjacielem, uwielbiał tę kobietę, którą wziął nawet wbrew woli jej rodziny. Wiedziałem, że zapracowywał się dla niej, psując ją dobrocią. Wiedziałem też, że nie miał z nią dziecka, a pragnął go całą duszą. Wziąwszy to wszystko pod uwagę, nie zdziwił się pan, że niespodziewane odkrycie wstrząsnęło mną do głębi: ta uwielbiana kobieta zdradzała mego przyjaciela. Jak dawno trwała ta histeryja? Gdzie ona poznała owego młodego człowieka, którego w ich domu nie widziałem nigdy? I jaką rolę odgrywała w tem wszystkim jej kuzynka? Czy była w porozumieniu z panią Małgorzatą, czy też ta osatnia umiała zęczenie urządzać sobie alibi i oszukać jej czujność podobnie jak oszukiwała Karola? Czy to po raz pierwszy schodzili się kochankowie? Nie było to niemożliwym, chociaż mówili sobie „ty”. Kto wie, czy to dziecko, tak namiętnie upragnione przez ojca, do czego mi się niejednokrotnie przyznawał, nie było poczęte tu, w tym hotelu, którego jasna fasada popstrzona otworami okien przecierała przez zieleń drzew? I które to okna z pośród wszystkich należały do apartamentów, zajętych przez tę parę nielegalną? Pytania te cisnęły mi się do głowy jedno za drugim i na końcu zawarły wszystkie razem w jednym: Jaki jest teraz mój obowiązek?

(C. d. n.)

Z gospodarki w Związku Strzeleckim.

Podając onegdaj sprawozdanie z odczytu kapt. Schmala „O wojskowym przysposobieniu Narodu“, zwrócićmy uwagę, że zarzut skierowany z jego strony pod adresem społeczeństwa o bezpodstawną nienzasadną nieczem chyba „myśleniem kategoriami partyjnemi“ nieufnością do organizacji „Związek Strzelecki“ jest niesłuszny i że winę ponoszą tu członkowie organizatorowie i kierownicy Związku Strzeleckiego.

Tajemnice mniej i bardziej poufne tej „bezparytnej“ i tyle pożytku przynoszącej państwu organizacji dostawały się już nieraz do wiadomości ogółu z wielką Związku Strzeleckiego kompromitacją. Sprawy Związku niejednokrotnie zajmowała się sejmowa komisja wojskowa i Związek Strzelecki w świetle tych stwierdzonych i niewątpliwych faktów nie może nie wzbudzać poważnej nieufności, niechęci i troski wśród ogółu myślącego społeczeństwa.

Rozłam w Związku Strzeleckim na tle konfliktu wynikłego pomiędzy autonomicznymi władzami okręgu lwowskiego z jednej a komendą lwowską i Zarządem Głównym warszawskim z drugiej strony wywołał na światło dzienne iście skandaliczne szczegóły oświetlające metody pracy, poziom ideowy i etyczny dyktatorskich władz Związku tj. komend i wreszcie porządek prawny, jaki w stowarzyszeniu zamierzonym w konspiracji tworzy Związek ustalił.

Na to, aby zrozumieć tło rozłamu, jaki w Związku nastąpił należy zapoznać się z organizacją jego, która polega na istnieniu 2 władz równorzędnych obok siebie.

A mianowicie obok władz pochodzących z wyboru, jak w wszystkich stowarzyszeniach o charakterze korporacyjnym jest instytucja komend, które obsadzone są zwykle genialnymi oficerami, a w myśl centralistyczno-konspiracyjnych założeń Związku mieć mają wpływ na tok działań organizacji decydujący.

Otóż te „komendy“ potworzyły wszędzie, gdzie tego potrzeba zachodziła, czy nie zachodziła biura dla „prowadzenia agend towarzystwa, które jak z przytaczanych faktów wynika były kasynami, czy też tow. wzaj. adoracją

Otóż te biura komend, pełne wysokich dobrze płatnych dygnitarzy miały się stać przyczyną nieporozumień pomiędzy autonomicznymi władzami Związku we Lwowie a komendą i Zarządem Gł. w Warszawie, który nie Zarząd, ale komendę lwowską pełnem zaufaniem obdarował.

Zarządy miejscowe: okręg ul. obwodu Lwów wybrane z wiosną zeszłego roku pod kierownictwem dyr. Tomickiego (Zarząd okręgowy) a następnie po jego ustąpieniu radcy p. Bogdanowicza i p. Maciałka (prezes Zarządu obwodu Lwów) wglądawszy bliżej w niezdarną, nieodpowiedzialną gospodarkę komend postanowiły jej koniec położyć i przetransformować na podstawach wyraźnych i jasnych.

Zażądano zniesienia niepotrzebnych bur przy komendach, które na nie się nie przydadają ogromnie skarbu państwa kosztowały sumy. Zażądano oparcia majątku Związku na dochodach z własnych źródeł pochodzących a nie z tajemniczych funduszy wszelkie potrzeby zaspokajających.

Zadania powyższe uznane zostały za „bolszewickie“. Zarząd Główny w Warszawie nie uznał postulatów Zarządów Lwów za słuszne i polecił je rozwiązać. Natomiast na zjeździe delegatów odbytym poufnie dnia 30 października ub. r. zwołanym przez kpt. Schmala dokonano wyboru nowego Zarządu okręgowego pod przewodnictwem poprzedniego dnia podobno przyjętego do Związku p. Bartla.

Ponieważ zaś Związek lwowski opierał się na statucie, który nie dozwalał na rozwiązanie go przez Warszawę, zarządy okręgu i obwodowy rozwiązanie owego nie uznały i tak na terenie naszym istnieją obecnie dwa Związki Strzeleckie. Min. spr. wew. reskryptem nakazało rozwiązanie „zbuntowanego“ Związku a pomimo, iż województwo opierało się temu, jako rozporządzeniu niezgodnemu z ustawą p. Minister postanowił jednak, iż Związek Strzelecki pp. Dregiewiczza i Maciałka ma być rozwiązany. Przeciw temu rozporządzeniu wnosi Związek okręgowy Lwowa rekurs.

Otóż w niedzielę w południe odbyło się w sali ratuszowej przy współudziale około 100 obecnych Walne Zebranie Obwodowego Oddziału Związku Strzeleckiego we Lwowie pod przew. prezesa jego p. Maciałka. Z jego to sprawozdania jak i dyskusji jaka się wyłoniła, a w której członkowie przemawiający bez wyjątku solidaryzowali się ze stanowiskiem Zarządu p. Maciałka i Dregiewiczza wyjaśnione zostały wewnętrzne stosunki i gospodarka całego państwa z komend Związku. Szafowarstwo gratyfikacjami i sumami na kosztą podróży, biletami kolei, kredytowanymi i szafowarstwo tworzeniem wygodnych synekur. Sensacje wywołał stos pieczętek wysypany z worka na stół obrad, jako przykład bezmyślnej rozrzutności.

Przed kilkoma dniami oficer sztabu lwowskiego DOK. zapewniał w oficjalnym odczytaniu, że Związek Strzelecki jest organizacją znamienitych zasług i godną najwyższego zaufania. Niestety nie mogliśmy

tym zapewnieniom p. kapitana już wtedy ufać. Afera rozłamowa rzuca na Związek Strzelecki światło nowe i nader niepochlebne, poczem ufnosć społeczeństwa pogłębi się i zaostrzy. Wglądawszy w stosunki panujące wewnątrz tej organizacji musi się jej przy piąć już nie tylko partyjność, nie tylko konspiracyjne niezdrowe metody, ale tolerowanie w tonie swoim lichych ludzi i intelektualny niegodny stowarzyszenia o wzmożonej idei.

Odruch oddziałów lwowskich powinien przysięść rozwiązanie piekającej już sprawy gospodarki w Związkach Strzeleckich.

Nieetyczne metody.

Sala rozpraw okręgowego sądu karnego, zyczący teren rozgrywania się epilogów mniej lub więcej pospolitych, czy wyszukanych zbrodni kryminalnych, stała się wczoraj widownią znamiennej manifestacji żydowskiej, której głównym aktorem był osławiony działacz syjonistyczny adw. dr. Reich: manifestacji utrzymanej zupełnie na poziomie cieszących się już ustaloną sławą ukraińskich „zajaw“ Hankiewiczów czy Baranów. Dla zrozumienia tła musimy pokrótce opowiedzieć co było przedmiotem wczorajszej rozprawy i okazją do omawianego niepięknego epizodu.

W nocy 5 czerwca ubiegłego roku w Jędrzejówce, niedaleko Naroła dokonała jakaś szajka bandytów napadu na dom tamtejszych żydów Spindlerów, którym zrabowano wiele ruchomości, ich samych pobito, a nawet Spindlerową wskutek poranienia o śmierć przygotowano. Spindler i jego dwie córki oskarżyli o ten napad 7 tamtejszych chłopów i to nie wskazując na nich odrazu jako na sprawców, lecz później nibyto sobie przypominając, pomimo że jak wielu świadków stwierdziło zaraz po napadzie utrzymywali, iż sprawcy mieli twarze osłonięte lub poczernione i że mówili po rosyjsku i po żydowsku. Można więc było przypuszczać, że napadu dokonała jakaś szajka z pobliskiej Kongresówki, zwłaszcza, że w ostatnich dniach czyn poprzedzających wiele w tej okolicy napadów dokonano. Śledztwo zaraz po czynia przez komendanta posterunku prowadzone wykazało rzeczywiście ślady sprawców do lasu prowadzące, a po drodze znalezione nawet pewne pogubione drobiazgi, rewizja u oskarżonych przeprowadzona nie dała żadnych poszlak, ponadto zaś około 30 świadków z tej wsi zeznało, że obwinieni w krytycznym czasie spali w swych chatach i że w momencie, kiedy żydzi uciekli przed bandytami biegali po wsi i prosili o pomoc, oskarżeni z chat swych w negliżu powychodzili, a bandytów wiodano do lasu uchodzących.

Mimo to Spindlerowie z całą żydowską namiętnością, żądając ukarania bez względu na winę, w myśl zasady „oko za oko, ząb za ząb“, która by stała się przykład odstraszczenia przeciw ewentualnym napadom „gojów“ na żydów, wskazywali na obwinionych jako sprawców.

Ale to rzecz uboczna, sędziowie przysięgli zaprzeczyli winie oskarżonych. Istota rzeczy tkwi w tem, że popierający oskarżenie i zastępujący stronę poszkodowaną dwaj żydowscy adwokaci, a to wspomniany dr. Reich i młody adwokat dr. Rothfeld pozwolili sobie na enuncjację zgola nieetyczną, która była tem nieodpowiedniejszą, że rzucana na sali sądowej, która pełna przez trzy dni rozprawy setek żydostwa przybyłego z dwu okolicznych powiatów i naszego ze Lwowa, dyszącego jednym zgodnym rytmem fanatycznej semickiej żądzy zemsty, daleką być powinna od wszelkich zabarwień wyznaniowych czy politycznych i służyć idei sprawiedliwości.

Tymczasem dr. Reich popierając oskarżenie w ogromnym zacięciu, pełen śliny i rasowego zaparczenia wykrzykiwał mowę i w niej wskazywał na szereg kongresów i konferencji od wersalskiej do saint germańskiej aż po genueńską, jako na mające za cel nie tylko rozbrojenie narodów z ich uzbrojenia, lecz też broń nienawiści jaką wojują przeciw narodom słabszym, a przedewszystkiem żydom. W ten sposób zupełnie niewłaściwie namalowałszy tło, starał się sędziów przysięgłych zterroryzować widmem mordów, rzezi i pogromów, jakiego ludność wiejska wzniciła przeciw żydom, gdyby siedmiu oskarżonych wyszło z wyrokiem uniewinniającym, bo mogłaby to przysięść jako gwarancję bezkarności za wszelkie zbrodnie na żydach popełniane. Świat zaś cały radzący właśnie nad wyzwoleniem z więzów nienawiści, dowiedziawszy się o tem będzie miał żywy dowód, jaką Polska przeciw żydom nienawiść stosuje. Stała syjonistyczna metoda fabrykowania „pogromów“ i grożenia nam oszczerzeniem oskarżeniem przed światem przeniósł w ten mniej więcej sposób, żydowski adwokat na teren zgola nieodpowiedni. Ciętą odpowiedź piętnującą ten czyn nieetyczny dał dr. Pieracki, tak, że p. Reich zmiażdżony, że przeholował i począł się usprawiedliwiać. Swego starszego kolegę chcąc zdystansować zaryzykował dr. Rothfeld powiedzenie, że zeznania wszystkich kilkudziesięciu zaprzysiężonych katolickich świadków nie zasługują zupełnie na wiarę, bo nie poszli z taką pomocą żydom, jak tego życzył sobie pan obrońca. Trzeci obrońca oskarżonych napiętnował również tę nieetyczną żydowską metodę żądając dania wiary przysiędze trzech żydów, o której wartości powiedział już wiele sp. Niemojewski, a lekceważącą i profanującą przysięgę około trzydziestu innych ludzi.

Ochrona lokatorów.

Obecna walka o zniesienie lub utrzymanie ochrony lokatorów prowadzona przez obie strony z wielką energią, nie byłaby na pewno tak zacięta, gdyby powołani i niepowołani trybunowie ludu nie usłowiali przy tej okazji upiec swęj partyjnej pieczęci. Rozsądne bowiem czynniki po obu stronach zajęły w ostatnich czasach stanowisko, które daje widok kompromisu. I gdyby nie demagogi z bardzo zresztą dziś już burżuazyjnych szeregów PPS., albo polujący na popularność w miastach ze względu na zbliżające się wybory, ludowcy — mogłyby obie strony interesowane znaleźć niewątpliwie wspólną platformę. Właściciele domów mają wyprawdzie teoretycznie słuszość, dowodząc, że tak daleko idące ograniczenie prawa własności, jakie zawiera obowiązująca obecnie ustawa o ochronie lokatorów, jest niezgodna z postanowieniami konstytucji. Jednakże muszą przyznać, że zupełnie jej zniesienie i przywrócenie przedwojennych stosunków pociągnęłoby za sobą tyle szkodliwych społecznie następstw, że w interesie dobra publicznego koniecznym się staje utrzymanie nadal ograniczeń w uprawieniach wynikających z pojęcia własności. Z drugiej strony lokatorzy, żądając, aby ich prawo do mieszkania nie było zależne od jednostronnej woli właściciela, przyznają jednak, że jest nonsensem upierać się przy istnieniu obecnie prawie mieszkania za darmo (kilkuset markowe czynsze są śmieciem warte i nie pokrywają nawet w przybliżeniu chociażby tylko kosztów konserwacji budynku). Charakterystycznym w tym względzie jest ostatnio zajęte stanowisko warszawskiej Centrali zrzeszeń lokatorskich, największej tego rodzaju instytucji w państwie.

Stanowisko Centrali da się ująć w następujących punktach:

1. Ochrona lokatorów winna być utrzymana tak długo, dopóki nie będzie nadwyżki wolnych lokali.
2. Właściciele domów są skrzywdzeni i podrażnieni obecnością, zbyt niskimi normami komornego, które powinny być znacznie podniesione.
3. Opłata za świadczenia winna być utrzymana, a nawet zwiększona w tem znaczeniu, aby całkowity ciężar wynagrodzenia stróżów (dozorców) przenieść na lokatorów.
4. Uznać gruntowny remont za sprawę nieodzowną i nagłą. Na koszty remontu wliczeń być uchwalony osobny podatek od komornego z zastrzeżeniem, iż wpływ nie szłyby do rąk właściciela domów, lecz byłoby wydatkowane przez powołane w tym celu komisje na regulowanie rachunków za remont, dokonywany kolejno w miarę mniejszej lub większej nagłości.

Stanowisko Centrali niewątpliwie nie zachwyca właścicieli domów, ale z punktu widzenia interesu publicznego zasługuje na uznanie jako umiarkowane i rozsądne. Podkreślenie konieczności znacznego podwyższenia czynszów położy wreszcie tamę tym absurdalnym stosunkom, które zdusiły u nas wszelki ruch budowlany i prowadzą miasto do ruiny. Wskażka mieszkań, które wedle przyjętych w całym świecie norm powinny wynosić 15 do 20 procent budżetu domowego nie mogą być bezkarnie w sztuczny sposób utrzymywane na wysokości poniżej jednego (!) procentu, jak jest obecnie w Polsce.

Zdaje się nam, że zasady, na jakich oparły się warszawskie Związki lokatorskie, prowadzą do rozsądnego i korzystnego dla stron obu rozwiązania zagadnienia niezmiernie ważnego i usunięcia tej rażącej i kompromitującej Polskę przed światem anomalii, jaką jest obecna ustawa o ochronie lokatorów. Oskar-N.—m.

Fides germanica!

Jako wielką korzyść podpisanej umowy polsko-gdańskiej z 24 października z. r. uważano słusznie — postanowienie, że oddaj lokalskie towarzystwa o ile uzyskały prawomocnie osobowość prawną na obszarze Państwa Polskiego i tamże mają swą siedzibę, uznaje się jako prawnie istniejące także na obszarze W. M. Gdańska. Jedną z konsekwencji tego postanowienia jest, iż polskie towarzystwa i spółki kupieckie skoro wykazały istnienie powyższych warunków, mogą zakładać swe filje bez żadnych dalszych trudności w Gdańsku. Tymczasem w tych dniach gdański sąd rejestracyjny odmówił rejestracji filji pewnej poznańskiej spółki akcyjnej z tej przyczyny, że jest... obokrogowa! a więc w danym wypadku zachodzi konieczność uzyskania uprzednio zezwolenia Senatu gdańskiego po dobru, jak to było przed podpisaniem powyższej umowy — i co było połączone z wielkimi trudnościami i szczykanami.

Perfidia i bezczelność niemiecka przechodzi zaiste dopuszczalne granice przyzwoitości i możliwości. Należy się spodziewać, że powołane czynności odpowiednio na tę perfidję zareagują. Jest to bowiem kwestja zasadnicza i stwarzająca precedens na przyszłość.

NADESLANE.

— Pensjonat „Polonia“ Batorego 34, pokój z całym utrzymaniem, n255

Zamiast wienca ra grób p. Nusi Makowie kiej zebrała przez pracowników Grupy III. dyr. p i tel. kwotę 5660 zł. złożono na listę składkową dyr. pocz. dla Sybilaków. 2471

O średniowiecznych witrażach.

(Odczyt Władysława Stronera, wygłoszony na posiedzeniu sekcji historii sztuki Związku Tow. Nauk).

Witraże były najbujniejszą i najświetniejszą gałęzią malarstwa średniowiecznego. Badania naukowe nad nimi na Zachodzie prowadzone od ćwierć wieku z górną doprowadziły już do pewnych syntez. W Polsce materiału jest dosyć od końca XIII. w. po połowę XVI. w. szczególnie w krakowskich kościołach P. Marii, Dominikanów i Bożego Ciała, badań jednak jeszcze nie zaczęto, nie ma też inwentaryzacji zabytków.

Włocławskie witraże zdobiły okna katedry za W. Otarzem. Architekt Konstanty Wojciechowski wyjął je w czasie restauracji katedry w r. 1876—1881, przerysował i 6 fotografii witraży z środkowego przedziału przesłał prelegentowi. Resztę fotografii w liczbie 8 otrzymał prelegent od Dr. Piotrowskiego po uszkodzeniu katedry włocławskiej przez bolosławików w 1920 r.

Czas powstania witraży włocławskich da się tylko pośrednio oznaczyć w przybliżeniu. Katedrę obecną zaczął budować biskup Maciej z Gonczalowa w r. 1344, a przed jego śmiercią w r. 1368 było gotowe prezbiterium. Wobec tego witraż powstać mógł w latach sześćdziesiątych.

Szyby w witrażu obecnie zachowało się 23. Sześć szyb środkowego przedziału odnosi się do życia M. Boskiej i dzieciństwa P. Jezusa, a 14 do patriarchów i proroków St. Zakonu.

U szczytu witrażu widnieje głowa Chrystusa en face, obok po lewej Marija, po prawej św. Jan Chrzestiel, oboje modlący się do Chrystusa. Obrazy umieszczone są w kolistych medalionach na tle dwojakiem. W 17 szybach: tło mozaikowe z raut, w 6 szybach łodygi, z których wychodzą liście winogronowe po parze. System ten medalionowy, który we Francji zjawia się w XII. w. udaje się bardziej do wywołania wrażenia kolorystycznego i ornamentacyjnego.

Sceny z nowego Zakonu są następujące: 1) Maria z dzieckiem, kolumną i lewkiem; 2) Ucieczka do Egiptu; 3) Rzeź niewinłatek; 4) Powrót z Egiptu; 5) Odnalezienie Jezusa w świątyni i 6) Chrzest Chrystusa w Jordanie. Widocznie brakuje wiele scen z życia młodzieńczego P. Jezusa, gdyż powrót z Egiptu zwykły był znajdować się tylko w cyklach rozległych. W sztuce średniowiecznej zjawia się albo dzieciństwo Chrystusa, albo Męka i Zmartwychwstanie, gdyż święta i obrzędy kościelne odnoszą się do tych dwóch okresów życia Chrystusa i Marii.

W pierwszym obrazie Marija przedstawiła jest nie monumentalnie jako Blacherniotta czy Hodegetria, lecz w charakterze poufnym, intymnym, lirycznym w duchu sztuki średniowiecznej, która coraz bardziej akcentuje stosunek tkliwy i uczuciowy Matki do Dziecięcia. Ucieczka do Egiptu wykazuje drzewo palmowe, które wedle legendy zawartej w apokryfach miało osłaniać Marię przed skwarem słońca lub nagiać gałąź z owocami, aby nakarmić Dziecko. Inne sceny z Dzieciństwa Chrystusowego są traktowane w sposób skrótowy natwry i nieudolny. Ostatnia szyba przed stawiająca Chrzest Chrystusa mogła być albo zakończeniem tego cyklu, albo początkiem drugiego, który przedstawiał publiczną działalność Chrystusa.

Przedstawienia Starego Zakonu mianowicie Patriarchowie i Prorocy w liczbie 14 mają charakter typologiczny i są przedobrażeniem różnych zdarzeń z życia Chrystusa i Marii.

Okno trójdzielne posiadało pierwotnie po 12 szyb w każdym przedziale, a 3 szyby u szczytu, razem 39 szyb. Skoro dochowało się 23, brakuje 16. Środkowy przedział posiadał tło roślinne z liści winogrodu, boczne przedziały tło mozaikowe. Układ ten ma znaczenie symboliczne. Roślinie to jako żywe odnosi się do Nowego Zakonu, geometrycznie martwe — do Starego. Włocławski witraż posiada pod względem kolorystycznym obszerną skalę barw. Dominuje zielona. Łącznice otwiane zdalają zanikać i przedstawiają się jako cienkie linie, zapobiegając tym sposobem zlewaniu się barw sąsiadujących.

Pod względem estetycznym przedstawia się witraż włocławski, jak wogóle witraże średniowieczne. Malarz średniowieczny był kolorystą, nie chodziło mu o wierność w oddawaniu rzeczywistości. Barwy witrażów rozbite na mnóstwo plam zdalają oglądane zlewają się w oku i przedstawiają się jak mieniący się wzorzysty kobierzec. Witraże średniowieczne miały oświetlać wnętrza, a zarazem tłumić światło, przesycać wnętrza barwą, wprowadzając przez to pewien nastrój mistyczny i tajemniczy. Miały one przedłużać ściany, wypełniając otwory i dawać dalszy ciąg obrazów, które na wąskich a smukłych ścianach gotyckich się nie mieściły. Włocławski witraż tego wrażenia w całości nie robi, gdyż nie jest kompletny i pojedyncze części są fałszywie rozmieszczone.

Uderza w rysunku styl czysto linearny, płaski jednoplanowy bez głębi perspektywicznej dekoratywny nienaturalny odpowiadający woli artystycznej średniowiecza. Malarstwo bowiem i rzeźba w średniowieczu są na służbie architektury. Styl ten w włocławskim witrażu jest dowodem opóźnienia i zacofania. W Niemczech bowiem już w połowie XIII. w. zjawia się dążność do plastycznego i perspektywicznego przedstawienia rzeczywistości. We Włocławku tło jeszcze zupełnie romańsko-gotyckie.

Mimo zacofania trzeba stwierdzić, że tylko figury Nowego Zakonu są mniej dobre, mniej żywe. Prorocy już są przeniknięci życiem, jednak robią wrażenie jeszcze dość archaiczne jak na drugą połowę XIV. w. Witrażysta włocławski nie był twórczym artystą, korzystał z gotowych wzorów, jakimi były rękopisy zdobne miniaturami i kopiował je. Dwie różne cechy do stylu i doskonałości serje włocławskie dałyby się wyłumaczyć posługiwaniem się dwoma podręcznikami malarzkimi.

Środowiskiem, z którym witraż włocławski jest związany, są południowo-wschodnie Niemcy. Regensburg przedwzrostkiem. Stąd szły wpływy do Krakowa i Torunia. Czy miejscem powstania witrażu włocławskiego był Włocławek czy Kraków, nie można rozstrzygnąć z braku danych archiwalnych i z braku inwentaryzacji zabytków tego rodzaju.

Wdyskusji nad odczytem zabierali głos prof. Dr. Boloz-Antoniewicz, prof. Ptasnik i prelegent.

Drugi koncert kompozytorski Witolda Friemanna.

Jednym z wykładników wartości danego dzieła jest zainteresowanie, jakie ono obudza. Jeśli nasilenie tego zainteresowania nie tylko jest stale intensywne, ale nawet wzrasta w stosunku prostym do zgłębiania treści, możemy mówić o istotnej wartości. Zainteresowanie może być wprowadzone także przełośnie, zależne od mody i ogólnego smaku. Nie można też a priori przesądzać trwałości jego, z drugiej strony są przecież rozmaite stopnie wartości. O tej wielkiej, opokowej decyzji czas i skutki, my zaś „w teraźniejszości” możemy tylko wnioskować, a raczej domyślać się.

Konsekwentnie do tego założenia mogę śmiało twierdzić, że dzisiejsze dzieła Friemanna przedstawiają poważną wartość, pewnym być może, że kompozytor ma jeszcze bardzo dużo do powiedzenia, przypuszczając zaś mogę, jakie będzie jego ogólne znaczenie dla muzyki polskiej. O tem jednak zadecyduje osąd przyszłości.

Wspomniałem wyżej o stosunku wartości do zainteresowania: dzieła Friemanna słuchane drugi raz zyskują, nie tracą. Do pierwszego wrażenia przyłącza się silniejsza refleksja, silniejszy krytycyzm, w którego oświetleniu twory naszego kompozytora nabierają swoistych konturów, jasno określonych i przeprowadzonych. Szczupłe ramy sprawozdania nie pozwalają

mi na szczegółową analizę utworów fortepianowych i pieśni, które usłyszeliśmy na wieczorze, urządzonym przez Uniwersytet Ludowy. Podkreślić jednak muszę choć ogólnie bogactwo inwencji i środków technicznych kompozytora, tudzież jego wybitny indywidualizm i twórczą niezależność. Właściwość to cechują również dwie nowe pieśni Friemanna: „Hymn wojności” do własnych słów kompozytora i „W tę cichą, senną, wonną noc majową”, które w wykonaniu p. Zofii Drexler-Pasławskiej wzbudziły entuzjazm. Tem cenniejszy, że miłą salę przy ul. Bourlarda zapełniła wyborowa publiczność, różna od tej charakterystycznej, hałaśliwej, a niestety stale oglądanej. Między wykonawcami a publicznością wyczuwało się prawdziwy kontakt; serdeczny nastrój udzielił się też artystom, którzy przeszli sami siebie. Dr. A. M.

Nauka i sztuka.

* (Stem.) Przegląd akademicki, czasopismo poświęcone sprawom nauki i szkolnictwa akademickiego, pod red. prof. St. Szobera. Rocznik I. Nr. 1, 2—3, 4. Warszawa 1921. Adres red.: Nowy Świat 72. Wydawnictwo — powiedzmy odrazu — niezmiernie ważne, aktualne i pozytywne. Potrzeby naszego szkolnictwa akademickiego różnorodne postulaty jego organizacji materialnej i ideowo-umysłowej, wylaniające się z niepostrzeżoną siłą wskutek nowych warunków politycznych, dotychczas organu swego nieposiadający, wobec czego niejedna pierwszorzędnej wagi kwestia, temat dyskusyjny czy pomysł niemożąc znaleźć trybuny publicznej, ginał w błędnem kole troski prywatnej. Chaos powojenny najdotkliwiej dał się może we znaki zorganizowanemu w kołach akademickich życiu intelektualnemu. Fatalne warunki materialne uniemożliwiały profesorom twórczą pracę naukową a przed młodzieżą piętrzą trudności w korzystaniu z nauki wogóle. Kreowanie licznych nowych uczelni wyższych, erozujące ze względów państwowych, pociągnęło za sobą jednak rozproszkowanie energii umysłowej i obniżyło poziom poszczególnych uniwersytetów. Przed czynnikami ustawodawczymi piętrzą się olbrzymie ilości zadań programowych, mających stworzyć jednolite zasady formalnej strony studiów w uczelniach wyższych w państwie. Słowem mnóstwo problemów, które postawione i rozwiązane bez przygotowania i odpowiedźnego wysiłku umysłowego, mogą państwu po ważne przynieść szkody. Brak placówki publicystycznej, która by podejmowała inicjatywę w poważnej dyskusji nad temi zagadnieniami, ułatwia czynnikom rządowym trafiać, zgodną z interesem państwa, nauki i pedagogii, interpretacją ustaw i rozporządzeń — dawać się powzechnie odczuwać. Lukę tę wypełnia obecnie (oczywiście daleko jeszcze od doskonałości) „Przegląd Akademicki”. Same tytuły artykułów, umieszczonych w I roczniku „Przeglądu” mówią o wadze kwestii w nich poruszonych a nazwiska autorów są rękojmią poważnego ich ujęcia. Każdy niemal z tych artykułów mógłby się stać przedmiotem obszernej dyskusji, niejednokrotnie polemiki. Przeczytanie i przemyślenie ich winno się stać obowiązkiem każdego, kto się troska o jętro naszego szkolnictwa wyższego.

Oto treść Rocznika I-go: Jan Zawidzki: W sprawie przygotowania kandydatów do stanu profesorskiego. Bol. Hryniewicz: O programach studiów przyrodniczo-natematycznych. Jan Czelanowski: Warunki rozwoju nauk w Polsce. Tenże: W sprawie poprawy uposażenia profesorów, innych wykładowców i pomocników naukowych w państw. szkołach akademickich. Woic. Świętosławski: W sprawie rozwoju nauki i nauczania w szkolnictwie wyższym. Stan. Szober: W sprawie akadem. stopni naukowych i sposobu ich uzyskiwania. Jan Zawidzki: Szkoły akademickie w budżecie państwowym. O. Halecki: Międzynarodowe współdziałanie w pracy naukowej. Składy osobowe wszystkich uniwersytetów polskich.

WACŁAW FIŁOCHOWSKI.

24)

ZNAK.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Sztuczność pierwszej, przypadkowo po ośmiu latach podjętej rozmowy, niedomówienia, wzajemnie dyskretne domaganie się pytań, cedzenie odpowiedzi niejasnych, w mgłę tajemnicy i melancholij spowitych, obopólne, aż niezbyt wyraźne poszukiwanie zaciekania siebie i swą przeszłością, cała ta zahawa mąskowa półśmieszów, zagadek i kokieteryj, rozmowa pod naporem śmiechu i szczerych odruchów pani Ziny, zbudzonej czczością przewlekłej pozy.

W milczeniu, ale już jakimś bliższym i poufalszem, szli laskiem i brzożowym, otaczającym przedpiersie sędziwej i niegroźnej twierdzą bobrujskiej. Pomiedzy srebrnymi drzewami, oczekującymi w otka fał spadających liści, nierówno i bez zapału wałęsał się mały wiatr. Nad laskiem, w rozrzuconej karawanie obłoków, nudził się i drzemał bały księżyc.

— A pani czego się nauczyła przez ten czas? — po długiej przerwie spytał Orczewski.

— Nauczyłam się na pamięć własnej dogmatyki, głoszącej, że pod żadnym pozorem, dla żadnych względów nie wolno marować życia. Tego mój pan Polak dawniej nie umiał, czy też nie chciał zrozumieć, zapatrzony w bankę mydlaną pieczonych mi i obcych urożeń. A ja, kobieta i do tego Rosjanka, tylko Rosjanka, jak pan kiedyś raczył uprzejmie się wyrazić, nie popadłam w zależność od pustych zasad i zastrzeżeń. Ja w przeciwieństwie do pana, chciałam żyć życiem i przez siebie stworzyć piękna, choć gwałtowną rzeczywistość.

Od tego wieczoru widywał Feliks panią O'Rhean codziennie. O zmroku przechadzał się z nią po lasku brzożowym, przy powitaniu całował jej rękę, objęgnięta w elastyczną skórę rękawiczki, i coraz głębiej, coraz mocniej wpaływał się w białą, pełną niepokojącego wdzięku i ożywienia twarz.

Dopiero wczoraj doszło między nimi do rozmowy, w której zaobroczość kobiety maciejszym odezwała się głosem.

Działo się to już w mieszkaniu ojca hrabiny. Zina podeszła nagle do swego gościa i spytała:

— Czy jest pan teraz już dość dojrzłym, by zrozumieć i ocenić to, co nazywamy sensem istnienia?

— Zdaje się, że tak, ale z małym komentarzem. Sens ten znalazłem w takich strefach, że my tam z panią napewno się nie spotkamy.

Ruchliwe brwi pani Ziny silniej drgnęły.

— Ah, tak pan sądzi. Rzeczywiście, z zarozumiałością jest panu do twarzy, w jej bowiem blasku percha na chwilę wrodzona ospałość mego przyjaciele. Chcę ułatwić prowadzenie dialogu i dlatego przedstawię swój punkt widzenia. Posiadał mię pan zbyt krótko, by móc potem nie tęsknić długo i boleśnie. Musiał pan bardzo cierpieć przez swą... frazeologię dwudziestolatka, zawezwaną do pomocy ulęgniętemu uworowi. Bo pani przecież wie, że mę go kochała nie dla jego mrzonek, baśni, upiorów i innych ozdób wczesnej młodości, pozuającej na głębię i myślicielstwo. Młody człowiek pewnie tego nie rozumiał, skoro wkońcu, wystrzeliliwszy całą amunicję słów, oświadczył, że musi uciekać choćby dlatego, by się do mnie nie przywiązać. Taka śmieszna, zżalana kaptulacja wyczerpanego intelekciu wobec lekku przed uczuciem tym jedynie dla mnie miarodajnym, zdrowym i nieomylnym kierownikiem życia...

Oczekiwała widocznie odpowiedzi na drwiące zaczepki. Ale Orczewski spokojnie wygniatał lyżeczką cytrynę w szklance herbaty i milczał impertynencko.

Podniecał panią Zinę ten zimno uśmiechnięty spokój. Gniew widoczny hamował bicie serca, odcigał krew od twarzy, jątrzył najgłębsze pokłady obrażonej dumy kobiecej. zaostżał głos, spojrzenie zamienił w żądła i sztylety.

(C. 4. n.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 31 stycznia.

TEATR WIELKI.

We wtorek 31 stycznia o godz. 7:30 „Pałace” opera w 2 aktach Mascagniego (Gość inu; występ St. Korwin Szymanowskiej, i balet „Nair” gościnny występ Kusanowej i A. Fortunata.

W środę 1 lutego o godz. 7:30 „Trubadur” opera w 3 aktach Verdiego.

TEATR MAŁY.

We wtorek 31 stycznia o godz. 7:30 „Nora” dramat w 3 aktach Ibsena (Ostatni występ Heleny Łaskiej Rawowskiej).

W środę 1 lutego o godz. 7:30 „Kłopoty Pana Złotopelskiego” farsa w 3 aktach H. Zbierzchowskiego (premiera).

TEATR NOWOŚCI.

We wtorek 31 stycznia o godz. 7:30 „Hiszpański stowik” op. retka w 3 aktach L. Falla.

W środę 1 lutego o godz. 7:30 „Doktora miłości” operetka w 3 aktach O. Straussa.

Apollo. „Człowiek bez nazwiska” (Tajemnicze miliony), z Hariym Lieutke.

— Ostatni gościnny występ St. Korwin-Szymanowskiej odbędzie się dziś tj. we wtorek w „Pałacach”. Znakomita artystka tytułową rolę kobiecą kreuje świetnie i za granicą zbierała za nią laury. Po „Pałacach” prześlizgnie się, ciesząc się zawsze wielkim powodzeniem balet w 2 odsłonach „Nair” z baletmistrzanami tej miary co M. Kirsanowa i A. Fortunato.

— Sekcja Kobieta Lwowskiego Koła Zw. Lud.-Nar. zawiadania swych członków oraz wprowadzone panie, że wieczór dyskusyjny odbędzie się we środę dnia 1. lutego o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Pańskiej 11, I. p. WP. inż. Warchałowski omówi „Program Stronictwa”.

— Zebranie Koła Samokształceniowego, Zrzeszenia Miłośników Lwowa odbędzie się we środę 1. lutego o godz. 7 wiecz. w lokalu P. B. Krzyża (Ossojńskich 11) Na porządku dziennym pogadanka na temat topografii dawnego Lwowa. Goście mile widziani.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne. We środę dnia 1. lutego br. o godz. 6.15 odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym p. prof. dr. Ludwik Eberman wygłosi odczyt pt. „Nowy samochód i nowa maszyna parowa”.

— Zarząd Powsz. Wykład. Uniwers. i Politechn. podaje do wiadomości, iż zapowiedzi na środę 1/II. wykład prof. Fułńskiego z powodu choroby prelegenta został odroczony.

— Tydzień pomocy dla Repatriantów i Sybiraków. Sekcja tramwajowa zawiadania panie, chcące wzać udział w zbiorce na najbardziej potrzebujących, że po puszkach i odznaki zgłaszać się należy codziennie w Prezydium Czerwonego Krzyża ul. Bielowskiego 6, I. p. w godzinach o 11 przedpoł. i o 5 popoł. „Tydzień Pomocy” zaczął się już! Niech wszyscy staną do roboty! Zgłaszajmy się wszyscy do pracy, by dopomóc tym, którzy z tęsknotą wrócili do Ojczyzny i chcą budować podwaliny jej dobrobytu! Zbiorową pracą i ofiarnością stwórzmy nowy cud!

— Po zgonie Ojca św. W bazylice katedralnej odbyło się wczoraj rano uroczyste żałobne nabożeństwo z powodu zgonu papieża Benedykta XV. Mszę św. celebrował ks. arcyb. Bilczewski w otoczeniu licznego kleru. Po nabożeństwie odbyły się egzekwie przed wniezionym w nawie katafalkiem. W nabożeństwie wzięła udział generalicja i korpus oficerski z gen. Jędrzejewskim, wojewoda Grabowski, prezydium miasta, naczelniczy władz i instytucji, oraz członkowie obcych mśł. Równocześnie odbyły się nabożeństwa w kościołach parafialnych. Na znak żałoby odwołano wczoraj przedstawienia teatralne i wszelkie widowiska.

ZAPOWIEDZI KARNAWAŁOWE.

— Raut Stud. Med. Wet., urządzony staraniem Pol. Tow. Bratniej Pom. med. wet. w salach Kasyna oficerskiego (Fredry 3) w sobotę 11. lutego, będzie niewątpliwie „cudowną” zabawą akademickich bieżących karnawału, gdyż komitet zabawowy razem z komitetem Pań, pragnąc odnowić znane każdemu Lwowianinowi i każdej Lwowiance świetne tradycje przedwojennych balów studentów med. wet., przygotowuje cały szereg niespodzianek, rokotujących, iż raut ten będzie „non plus ultra”. — Wstęp na salę jedynie za okazaniem imiennego zaproszenia, które wydaje Komitet codziennie od dnia 1 do 10 lutego w kancelarii Kasyna oficerskiego (pruter na lewo) od godz. 6—7 wieczór.

— Pięć dni dzieł nas jeszcze od przemilęgo balu, jaki w dniu 5. lutego odbędzie się w Kasynie miejskim. Urządza go „Bratnia Pomoc” studentów wszech nicy lwowskiej. Na wniosek słuchaczek nazwano bal ten — „balen białym”.

— Sekcja gospodarza Klubu N. D. i Związku ludowo-narodowego zaprasza swych członków wraz z rodzinami, oraz gości wprowadzonych przez członków na zebranie towarzyskie połączone z tańcami, które odbędzie się dnia 4 lutego br. tj. w sobotę we własnym lokalu przy ul. Pańskiej 11. Początek o godzinie 8 wieczorem, stół wizytowy. — Bilety wstępu 300 Mk., bilety familijny do 4 osób 1000 Mk., bilet akademicki 100 Mk. — Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— Z karnawału. Staraniem Koła Matek i Grona Nauczycielskiego gimn. Stefana Batorego odbył się wczoraj w sali Kongregacji Kupieckiej wieczorek z tańcami dla uczniów i ich rodzin. Wieczorek miał sympatyczny wygląd zabawy domowej a zaszczytliwi go swą obecnością kurator Sobiński i insp. dr. Janelli. Gospodyni balu z op. Harlenderową, Szujską, Janellową, Czernicką, Roszkim, Szujskim i Mackiewiczem postarały się o to, by działywa nie bawiła się o głodzie a choć nagromadzone staraniem pań przekąski sprzedawano za pół darmo, zebrali się pokaźny fundusz dla biednych uczniów. Dyrekcji gimnazjum Stef. Batorego należy przyklasnąć za uprzystępnienie młodzieży gościnnej zabawy i wspomoczenie w ten sposób biednym uczniom.

W sobotę odbył się w sali Czytelni katolickiej wieczór z tańcami na rzecz głuchoniemych. Dzięki zapobiegliwości p. Czernickiej, nasi kupcy pospieszyli z hojnymi darami, to też i ten wieczór przyniósł największym pokaźny dochód. Na wieczorze był, obecnym opiekunowie Zakładu głuchoniemych ks. Józefowicz, ks. Turkiewicz i p. Garapich. W tańcach, które przeciągnęły się do białego rana, brali udział również głuchoniemi, wprężeni w pałeczki kapelmistrza.

— Hodowla drobiu, miesięcznik ilustrowany wychodzi we Lwowie (ul. Kopernika 20) już trzeci rok.

Jedyne to dotychczas czasopismo polskie poświęcone sprawom podniesienia chowu ptactwa domowego i organizacji jego produktów może pod względem treści, jakoteż licznych i doborowych ilustracji współzawodniczyć z podobnymi, celnymi zagranicznymi wydawnictwami i nie powinno go braknąć w żadnym gospodarstwie polskim, które hodowlę drobiu pragnie prowadzić według zasad współczesnych, opartych na wynikach doświadczeń naukowych.

Także i dla miłośników i tylko dla sportu zajmujących się chowem kur i gołębi przynosi to pismo wiele interesujących szczegółów, stanowiąc w każdym zeszytce starannie dobraną całość, łączącą piękne z pożytecznym. 465

— Ataman Eugeniusz Veit aresztowany. Urząd śledczy okr. P. P. dokonał w dniu wczorajszym aresztowania Eugenjusza Veita, dezertera W. P. i obwinionego o usiłowane skrytobójcze morderstwo, dokonane na osobie gosp. Matwija Szostaka z Chliw, pow. rawski, wspólnie z niejakim Wojciechem Kania, również aresztowanym. Po dokonaniu tego czynu w r. 1920, Veit wyjechał do Warszawy, gdzie zgłosił się w biurze werbunkowym Petlury i odesłany został na front. Tu w walce z bolszewikami odznaczył się i został mianowany atamanem oddziału. Podczas odwrotu rota jego, nad którą nie miał już władzy, dokonała pogromu żydów w Wołoczyskach a sam ataman kołując brzegiem bolszewickiej granicy pod Kijowem, poddał się czerwonym oddziałom i odstawiony został do Kijowa, później do Moskwy, gdzie przesiedział dziewięć miesięcy za to iż na przedstawieniu sowieckim, wyszydzającym armię polską, zaprotestował. Po wyjściu z więzienia w drodze repatriacyjnej znalazł się w szpitalu warszawskim z ranga „chołazego” — tu zetknął się z pewnym oficerem, znającym go jako zwykłego szeregowca. Odstawiony do Przemyśla, nie chciał bowiem pójść do Lwowa jako miejsca swego zamieszkania, niebawem znalazł się w obrębie Urzędu śledczego okr. P. P. Rozliczne ciężkie przeżycia przeżył go zupełnie i dziś ataman Veit, pełen skruchy, żałuje popełnionego czynu, którego tylko był świadkiem.

— Dla uniknięcia nieporozumień zawiadamiamy R. T. Publiczność, że maszyny o pisaniu „Mercedes” są też do nabycia w tej samej cenie u firmy H. Moller i Smolki 1. Generalna reprezentacja maszyn do pisania „MERCEDES”

Herbert Ehrlich Lwów, Kopernika 5.

N. U. Z. A.

zawadnia na polstawie porozumienia z Dyrekcją Teatrów Miejskich

że przedstawienia dla pracowników państwowych i członków Spółdzielni odbywać się będą nadal: zawsze w piątki każdego tygodnia w Teatrze wielkim lub Teatrze Nowości.

Repertuar na najbliższe wieczory jest następujący: Piątek 3 lutego „Eugeniusz Oniegin” opera Czajkowskiego, występ P. Powa.

10 „Paja” opera Leoncavallo, występ St. Korwin Szymanowskiej i balet Nair.

Bilety o cenach niższych sprzedaje biuro N. U. Z. A. ul. Jankowska 7, od godz. 9—3 w święta od 10—12 480

Stenislaw Biederman

rodca Namiestnika kierownika Starostwa w Kolomyi po ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 29 stycznia br. przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 31 stycznia br. o godz. 3 po południu z kypity kościoła OO. Bernardyńskich na cmentarzu Łyczakowski, na który to urząd w smut u po rano a rodzina krewnych, koleżanki i przyjaciele zapraszają. Osobne zawiadomienia o godzinie nie będą. 464

Lwów dnia 30 stycznia 1922

Dział ekonomiczny

Krajowe Towarzystwo naftowe.

Dnia 15 stycznia br. odbyło się w Izbie Handlowej i Przemysłowej we Lwowie Walne zgromadzenie Krajowego Towarzystwa naftowego. Obrady, którym przewodniczył prezes Towarzystwa p. Długosz, toczyły się z małą przerwą od godz. 11 przed południem do późnego wieczora.

Po odczytaniu sprawozdania z czynności wydziału w roku ubiegłym i złożeniu sprawozdania kasowego rozpoczęła się ożywiona dyskusja nad dotychczasową działalnością Towarzystwa i jego programem na przyszłość. Dyskusja odrazu ujawniła istnienie dwóch przeciwstawionych sobie obozów: z jednej strony grupy producentów-rafinerów, z drugiej strony czystych producentów. Reprezentanci tych ostatnich (pp. Szaynok, Szczepanowski, Dunka de Sajo) krzytykowali ostro działalność Wydziału, przedewszystkiem osobę wiceprezesa p. Mariana Szydłowskiego, zarzucając mu, iż reprezentując równocześnie interesy obcego i polskiego kapitału nie umiał zająć stanowiska zgodnego z interesami Towarzystwa. Jeden z mówców postawił nawet wniosek o wyrażenie ubolewania wiceprezesa p. Szydłowskiemu. Po długotrwałej dyskusji, w ciągu której prez. Długosz przyjął na siebie pełną odpowiedzialność za działalność Wydziału uchwalono na wniosek p. Dydejczyka absolutorium i zaufanie ustępującemu Prezydium i Wydziałowi, poczem przystąpiono do przeprowadzenia wyborów na rok bieżący.

Ten punkt porządku dziennego wywołał żywe zainteresowanie, ponieważ chodziło o zapewnienie odpowiedniego wpływu na działalność Towarzystwa obu wyżej wspomnianym grupom przez nie reprezentowanym tj. grupie producentów-rafinerów i wyłącznych producentów o zachowanie w ten sposób koniecznej równowagi. Wychodząc z założenia, że sprzeczne nieraz interesy obu tych grup powinny znaleźć punkt wyjścia w łonie samego Towarzystwa, które powinno utrzymać powagę reprezentacji całego przemysłu naftowego wobec Rządu i społeczeństwa, zgodzono się — na wniosek p. Schutzmana — na kompromisowe zakazanie sprawy, polegające na przyznaniu każdej grupie 17 mandatów na członków Wydziału i 7 mandatów na ich zastępców z tem, że z tej listy desygnuje każda strona 2 członków do Prezydium. Po uchwaleniu koniecznej dla przeprowadzenia tego rodzaju kompromisu zmiany statutu, przystąpiono do wyborów, które dały rezultat następujący.

Prezesem Towarzystwa wybrano przez akłamację p. Długosza: zastępcami prezesa pp. Chłapowski, Szydłowski, Wolski i Schutzmann; członkami Wydziału pp. Waligóra, Szala, Setkowi-cza, Kielski, Koziński, Dydejczyk, Scheinera, Rudkowski, Schulca, Zarański, Ungera, Nowaka, Piłata i Wolfelda, Dunke, Szczepanowski, Szaynoka, Halbana, Gustawa Goldmanna, Lipschütz, Libelta, Sulmirskiego, Pierścińskiego, Bruckera, Seidmanna, Dunikowski, Głazora i Dittmar; zastępcami członków: pp. Feita, Kropaczka, Schreidra, Wygarda, Dajka, Starka, Noskiewicz, Jakóba Goldmanna, Jedmełowski, Towarnicki, Przebiłowski, Głazera, Sroczyński i Millnera.

Po ukonstytuowaniu się nowego Wydziału uchwalono — na wniosek p. Schutzmana — wystosowanie do Rządu telegramu z żądaniem wprowadzenia zupełnej wolności gospodarczej w przemyśle naftowym.

Na wniosek p. Nowaka polecono Wydziałowi złożyć fachowego czasopisma jako organu Towarzystwa, a po wysłuchaniu krótkiego referatu p. Zarańskiego uchwalono przyjąć z wydatną pomocą Krakowskiej Akademii Górniczo-hutniczej która z powodu braków materialnych i pomieszczenia w obecnych budynkach doznaje przeszkody w świetnie zapowiadającym się rozwoju. Na tem obrady zamknięto.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Rachunkowość na kolejach państwowych. Prace przygotowawcze dla ujednostajnienia rachunkowości na polskich kolejach państwowych są już ukończone. Z dniem 1. marca 1922 zostanie w okręgach wszystkich dyrekcyj PKP wprowadzony nowy jednolity polski system rachunkowy, wobec czego wyjdą z użycia dotychczasowe odrębne trzy systemy rachunkowe, rosyjski, austriacki i pruski.

Produkcja węgla górnośląskiego w ostatnim tygodniu tj. od 16—22. stycznia br. wyniosła 711.675 ton. Z tego kopalnie na swoje potrzeby przemysłowe zużyły 72.670 ton, na deputaty dla pracowników 24.415 ton. Kolejami wysłano ogółem 460.812 ton, a mianowicie na teren plebiscytowy 57.087, do Niemiec 243.863, do Polski 77.739, do Austrii 35.850, do Czechosłowacji 13.843, do Włoch 23.797, do Gdańska 5.237, do Kłajpedy 747, do Węgier 6.827 ton. Droga wodną wywieziono 1.882 ton. Zapotrzebowanie wynosiło 54.186 wagonów, dostarczono zaś 51.558, czyli brakło 2.610 wagonów, tj. 4.8%.

Handel Polski z Japonią. Japońskie Towarzystwo okrętowe Nippon Yubin Kwaisca zamierza zorganizować normalną komunikację z Gdańskiem celem nawiązania stosunków handlowych i gospodarczych z Polską. Z końcem lutego br. przybędzie do Gdańska okręt tego Towarzystwa z pierwszym transportem towarów japońskich.

Nowa taryfa kolejowa w Gdańsku. Z dniem 1 lutego na kolejach wolnego miasta Gdańska wejdzie w życie nowa taryfa kolejowa, podwyższona o 75%.

Drożyna w Rosji. Z Ukrainy nadchodzi wiadomości o katastrofalnym wzroście cen na artykuły żywnościowe. W Charkowie funt chleba czarnego 400 gr. kosztuje 25.000 rb., mięsa 60—80.000, masła 200.000 jaj 15.000, cukru 150.000, pudr drzewa 30.000 rb. Za kurs dorozki z dworca do miasta płaci się 250.000 rb., cena złotej 10-rublowki dochodzi do 2 i pół miliona, butelka czystego spirytusu kosztuje 2 miliony.

Sowiety wywożą złoto. Donoszą, że bolszewicy wywożą gwałtownie z Rosji przez Rewel zapas złota. Dotychczas wywieziono 39.360.000 rubli w złocie, tak że posiadany jeszcze zapas wynosi 10.200.000 rubli.

Urząd pocztowy Horożanna wielka. Z dniem 16. grudnia 1921 przeniesiono nieliczny urząd pocztowy Horożanna wielka (powiat Rudki) na agencję pocztową 3-go stopnia. Przy tej sposobności przydzielono gminę i folwark Horożanna wielka do miejscowego, zaś gminy i obszary dworskie: Kołodrubie i Ryczychów, dalej gminy: Nowosiółka oparska, Podwysokie, Horożanna nowa oraz Kolonję halicką do zamiejscowego okręgu doręczeń agencji pocztowej Horożanna wielka, wydzielając równocześnie gminę Horożanna nowa i Kolonję halicką z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Komarno, zaś gminy Horożanna wielka, Kołodrubie, Ryczychów, Podwysokie i Nowosiółka oparska z zamiejscowego okręgu doręczeń agencji pocztowej Czerkasy.

Powszechny Bank Kredytowy we Lwowie. Dnia 23 bm. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Powszechnego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie, na którym przyjęto jednomyślnie wniosek Rady Zawiadawczej na dalsze podwyższenie kapitału zakładowego na Mp. 200.000.000.

Na odbytem tego samego dnia posiedzeniu Rady Zawiadawczej tego banku kooptowano w skład Rady p. dra Alfreda Halbana, profesora Uniwersytetu i posła na Sejm, oraz p. Szczepana Cieńskiego, właściciela dóbr.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Warszawa, 30. stycznia.

(PAT) Prezydium zjazdu cukrowników zwołuje na 3. i 4. lutego pierwszy zjazd cukrowników Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa, 30. stycznia.

(PAT) Prezes pomorskiego towarzystwa rolniczego udzielił przedstawicielowi „Przeglądu Wieczornego” następującej informacji w sprawie wycieczki rolników pomorskich do Warszawy. Celem wycieczki było zadokumentowanie łączności i faktycznej unifikacji oraz nawiązanie w tym celu bezpośrednich stosunków z organizacjami rolniczymi w stolicy. Wycieczka uczyniła na nas jak najlepsze wrażenie, dzięki serdeczności, z jaką nas przyjmowano. Nie wątpliwe, że od tej chwili znikną wszelkie dzielnicowe separatoryzmy.

Praga, 30. stycznia.

(WBK) „Bohemia” donosi, że huty żelazne w Witkowicach, jakoteż fabryka wagonów w Nesseldorf

i Studenka wypowiedziały pracę wielu setkom robotników. Z powodu podwyżki korony czeskiej zanosi się również i w przemyśle tłaćkim na wydalanie robotników.

Moskwa, 29. stycznia.

(Havas) „Ekonomičeskaja Żiżn” donosi, że na konferencji przedstawicieli trustów, zwołanej przez najwyższą radę gospodarczą, Bogdanow udzielał wyjaśnień w sprawie sytuacji przemysłu rosyjskiego stwierdzając, że powstały dotychczas 42 trusty i że zorganizować należy jeszcze co najmniej 30 trustów. Trusty odzwyczajają dotkliwy brak kapitału obrotowego. Należy dopuścić do trustów kapitały zagraniczne, o czym, zdaniem Bogdanowa, zadecyduje konferencja genueńska. Przemówienie Bogdanowa wywołało ożywioną dyskusję.

GIELDA LWOWSKA.

30. stycznia 1922.

We Lwowie dziś z powodu żałoby po zgonie pa-pieży zebrania giełdowego nie było.

Telegraficzne kursa z Krakowa i Warszawy zapowiadają prawdopodobnie wyższą kursów obcych walut.

Dolary notowano w Warszawie 3450—3440, franki 289—288, Londyn transakcje po 14800, Paryż 288.25, Zurych żądano 702, płacono 650 — bez transakcji.

Charakterystyczne jest podniesienie się kursu Wiednia, który w Warszawie notowano 0.40, 0.405, w Krakowie 0.445, 0.455.

Berlin również mocniejszy, w Warszawie 17.35—17.10, w Krakowie 17.

Praga w Krakowie notowana 63, w Warszawie 68.

Wiedeń, 30. stycznia.

(PAT) „N. W. Tgbl.” donosi, że na rynku dewiz i walut we Wiedniu nastąpiła dziś dalsza zmniejsza: i tak: korony czeskie spadły na 148, dolary na 7700, Warszawa 2.50, Zurych 1500, Paryż 687.

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 27 stycznia 1922

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 3200—3400—, Franki francuskie 265 285 Marki niemieckie 16 00 17 00—16 50 Korony austriackie 0 40 0 45 0 42— Korony czesko-słowackie 59— 62 0 61— 64—.

Akcje bankowe. Polski Bank Przemysłowy 600— 700 —0—0000, Bank hipoeczny 950— 1000 60, Bank Małopolski 650— 700—, 600 Ziemiński Bank kredytowy 600— 65—, Powszechny Bank kredyt. powszechnego S. A. 350— 400— Bank Związku Spół. zarob. 000— 0000 Polskie Tow. handlowe 60 650— 690— 600— Handl. Ska akc. Impex 275— 325— 000 000, Polski Glob 300— 350— 0000 Żegluga polska 300 350— Zieleńkowski 5 00 5300 5425 5400, Warsz. Ska akc. bud. parowozów I. em. 1290 1300 2275 1300, II. em. 0600— 0600— Górka 4500— 5000—, Siersza 8400— 8700— T. P. G. 4800— 5700—00, Trzebińnia, fabryka maszyn I.—III. 650 2250, Pocisk 800 850 —, Lemiesz 0000 00000 Automotor 1000 1100 Polska Nafta 1650 1750 1700 — Elektrow. w Sierszy 0000 0000 —, Oikos 0000 0000 Pezel 1000 1125 Trzebińnia, fabr. przetw. tłuszcz. zowych 5100 5300 0000 Krakus 2550 2750 0000, Fabryka porcel. Cmielów 0000 0000.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 30 stycznia 1922.

Listy zastawne. 4 1/2% ziemskie 272 50 273—, Sp. m. Warszawy 382 50, 373 50.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 3450—3460—, kanadyjskie 0000 0000 0000, Lei rumuńskie — 00 00—, Franki francuskie 289 00 288 00.

Akcje. Warszaw. Tow. fabr. cukru 00000 00000, Warsz. Tow. kopaln. węgla I.—II. 16550 16500, Lippp, Rauch i Lowent. I.—II. 2775 3025, Rudzki i Ska 1950 1975, Starachowice I.—II. 3975 3950. —, L. J. Borkowski I.—VI. 1320

1335, Bracia Jabłkowski I.—VI 1190 1200 —, Firlej z r. 1921. 000 —0—, Warsz. Tow. Transp. i Żegl. I.—IV 1550 1530 Zyrardów 00000 00000, Bank Małopolski 000 600—, Ostrowieckie Zakłady 0000 0000, Polskie Tow. Handlowe — —, Polska nafta I.—III 1860 1865, Żegluga polska 0000— Zurych (PAT). Kurs giełdy z dnia 30/1 1922. Berlin początkowe 0 60 końcowe 0 00, Hoiandja 188 00 Nowy Jork 513 000, Londyn 21 77 00 00, Paryż 00 00 00 00, Mediolan 22 87 50 22 75 Bruksela —, 00 00, Kopenhaga — 00 00, Sztokholm — 000 00, Chrystiania — 00 00, Madryt — 00 00, Buenos Ayres 0 0 00 Praga 10 00 0 00, Budapeszt 0 72 1/2 0 00, Zagrzeb 1 65 0 00, Bukareszt 0 — 0 —, Warszawa 0 16, 0 00, Wiedeń 0 16 0 00 Austr. noty korony stemplowane 0 08 0 00.

GIELDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 30. stycznia.

(PAT) Giełda zbożowa-towarowa: Pszenica 11656, żyto franco Warszawa 8300, jęczmień 7800, otręby pszenne franco skład kupującego w Warszawie 5300, otręby pszenne franco wagon Warszawa 5300, otręby żytnie franco Warszawa 5150, mączkiy iniane 7900.

Paryż, 30. stycznia.

(AW) Odbyło się tu zebranie Komitetu wykonawczego międzynarodowej Izby handlowej. Jako przedstawiciel Polski fungował p. Bogusław Herse. Następnym zjazdem członków Izby w roku przyszłym w Paryżu.

Kronika sportowa.

Mistrzostwo wszechpolskie w jeździe szybkiej na tyżwach zdobył Wacław Kuchar (Pogoń). —Donoszą z Warszawy: W sobotę o godz. 3 popoł. rozegrano za stały na torze na Dynasach zawody o mistrzostwo wszechpolskie w jeździe szybkiej na tyżwach. Do zawodów, na które złożyły się biegi na 500, 1500 i 5000 mtr. stanęło 7 zawodników, reprezentujących Kraków, Lwów i Warszawę. Największą ilość punktów zdobył Wacław Kuchar ze Lwowa, w poszczególnych biegach osiągając wyniki następujące: w biegu 500 mtr. — 56.0 sek., w biegu 1500 mtr. — 2 m. 58 sek. i na 5000 mtr. — 10 m. 46.4 sek.

Wyniki te, szczególnie ostatni wskazują na wysoki poziom tego wszechstronnego sportowca, będącego zarazem chlubą polskiej lekkiej atletyki i jednym z najlepszych piłkarzy. Poza nim doskonale reprezentował się Jurawicz (AZS, Warszawa), posiadający piękny styl, spokój, długi krok, jednym słowem zalety pozwalające rokować mu piękną karierę sportową.

Poza mistrzostwem rozegrano zostały 2 biegi dla juniorów. Bieg na 1000 metr. dał wyniki następujące: I. Stankiewicz (WTC) — 2 m. 23.6 sek., II. Bartodziejski (WTC) — 13 m. 6.4 sek., II. Stankiewicz — 13 m. 8.2 sek.

Konstytuując posiedzenie Wydziału gier i dyscypliny LZOPN, odbyło się w ub. niedzielę pod przewodnictwem prezesa Dr. Wład. Kaufmanna. Zstępca prezesa wyhano p. Feliksa Nawrockiego, a sekretarzem p. Jerzego Scheffnera. Nowy wydział ceka wyjątkowo duża praca, jak ułożenie regulaminu, dalej wyznaczenie rozgrywek o mistrzostwa klasy B. i C.

Potężownie bezimiennym Miłośnikom sportu chwaliło wyrazić walne zebranie LZOPN, za ofiarowanie 60 tys. Mk. na cele sportu oraz 100 tys. Mk. na nagrodę dla zwycięzcy w turnieju footballowym, który miał się odbyć podczas „Targów Wschodnich”. — Ponieważ jednak turniej ten nie przyszedł do skutku z powodu odmowy „Pogoni”, dar ten zarezerwowano na podobną imprezę w czasie najbliższego sezonu.

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
Dla biur księgi handlowe, amerykański i kwitującusze polecia „Sarmacja” Lwów Akatem cka 8. 5567
Sprzedam piękny samowar rosyjski, kryształowy stołowe antyczne, 6 metry welwetu, miękkie futro kangury, primus naftowy Lelewela 17 Mikiewiczowa. 469
Plug motorowy Excelsior 6-skiłowy 80 HP. ma do sprzedania ze względu na trudności terenowe okazynie. Zarząd dóbr Kutwisa poczta Nieżów. 474
Uprząż fernalska skórzana 10 par sprzedam. Krenzela, Listopada 4. 475
Sprzedam maszynę do szycia okazynie. Brajerowska 15, parter. 454
Kapelusze futrzane, aksamitne, filcowe, przerabia modnie, tanio Topolnicka Kopernika I. 129

Kampanja polsko-ukraińska
Oświadczenia bojowe i operacyjne.
Z 12 szkiełami.
Do nabycia w Kantorze „Słowa Polskiego” po cenie 520 Mk.

Zamówienia na powyższe dzieła przesyłać należy do Spółki Wydawniczej „Odrodzenie” Lwów, Zimorowicza 11—15 które udziela 25 procenta i wysyłać będzie w paczkach pocztowych za zaliczką.

Kapelusze wieczorowe, kwiaty balowe, rajery, welony ślubne, kotyłony polecia Topolnicka Kopernika I. 130
Panie i Panowie! Kapelusze stare każdego rodzaju przerabia na najnowsze formy. Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuweilla, Lwów, Balonowa 3. 3284
Automobil osobowe, ciężarowe, okazynie do nabycia „Pilot” Lwów, Batorego 4. 93
Biel zne męską, damską, pościelową dla sklepów i prywatnych wykonuje starannie po cenach umiarkowanych Szwalnia Teatynska I A 6054

WOLNE POSADY.
Do majątku w środkowej Małopolsce potrzebny energiczny, rzetelny fachowy Rząca najlepiej kawaler lub bezdzietny wdowiec. Zgłoszenia z opisami s. przeciw radostać Włodzimierzowi Godlewskiemu Lwów, pl. Maryacki 7. 425
Do majątku w środkowej Małopolsce potrzebny energiczny, rzetelny, facyowy Leśniczy. Zgłoszenia z opisami świadectw nalestać Włodzimierzowi Godlewskiemu Lwów pl. Maryacki 7. 427
Poszukuje się do Wielkopolski dzielnego kłodownika celem uruchomienia fabryki kłodów, wymaga się znajomości wyrobu kierowania z długoletnią praktyką. Posada ta jest korzystną, możliwe również przystąpienie jako wspólnik. Zgłoszenia z życiorysem uprasza się skierować pod adresem Franciszek Fepel, Bircin Wielkopolska. 455
Rucharkę dobrą, rozumiejącą gospo arstwo wiejskie poszukuje. Adres: Krupka — Podbuż. 467

Wydawnictwo przyjmie siłę biurową (najchętni i mężczyźni) do ekspedycji i prowadzenia magpyznu. Kwalifikacje, dobre pismo, ukończona szkoła wydziałowa lub niższa handlowa. Zającie całodzienne. Oferty pod Wydawictwo do Administracji. 479
Porzucuje pracowników organizmistrów do mechaniki i robienia piszczałek mł. dych stolarzy oraz dwóch chłopców do praktyki wyrób organów nacof Haase Piaskowa 9. 436
Fachowe siły wykonują masarże twarży, binsto, głowy, (przeciw wypadaniu włosów) manicure. Kosmeo Mikołaja 7. 387
POSADY POSZUKIWANE.
Ogrodnik lat 38 żonaty, znający się na uprawie warzyw, hodowli kwiatów i pszczelictwie poszukuje posady. Stasiak Wola Ociecka p. Dąbie za Dębica. 439
Rufynowany handlowiec ab olwent kursu Akademji handlowej, Polak, przyjmie posadę pomocnika buchalterskiego. Za pos ednictwo wyszukania ofiaruje 20000 Mp. Złozszenia do biura ogłoszeń Sokolowskiego i Ska Lwów, Jagiellońska 7 pod „Uczniwość”. 414
Ekonom żonaty, lat 31, Czech, praktycznie wykształcony, sumienny, poszukuje posadę od 1 kwietnia. Zgłoszenia pod adresem Bolesław Hloch, Do honorościsa poczta Sądowa Wsznia. 466
MAŁŻENSTWA
Pragnąłbym nie wlotcznie poznać osobę wytworną, muzyczną, bardzo ładną i zgra na, zupełnie niezależną materialnie, w celu matrymonialnym — wiele cennych zalet powierzalności i taentu mogą dać w zamian, przy pięknym majątku. Zgłoszenia dokladne tylko listowne do Admim. pod „Ziemia 40”. 468

CEBULE

Jadalna w każdej ilości
zakupujemy i płacimy
: : najwyższe ceny : :

Folaczek i Lisiewski

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6
Telefony: 1650 i 5320. 460

Nasiona, Koniczyny, Lucerny, Wyki oraz innych roślin pastewnych

tylko doborowej jakości, bez zanieczyszczenia,
zakupuje wagonowo

Przedsiębiorstwo handlowe Białoborski & Knopiński

Ska z ogr. odp.
we Lwowie, ul Legionów 1. Tel. 304
Oddziały w Warszawie i Gdańsku. Oferty prosimy
nadsyłać tylko z próbkami na mniej niż 1 kg. 476

„KRYSTALINA”

Krem galée do rąk

poleca

Jan Innałowicz, Lwów

Wszędzie do nabycia. 428

Maść na odmrożenia, glicerynę i kremy
gojące spierzchnienia i usuwające czerniznę i skórę poleca
B. B. Sosiewicz, Lwów, Hetmańska 6. 442

Sprzedawca miadu węglowego.

Sześćsto Intendantury D. O. K. X.
w Przemyślu, sprzedawca w drodze przetargu ofertowego i ustnego około
10.000 q miadu węglowego, który jest
w posiadaniu Intendantury na składach
w Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie,
Stryju, Kielcach, Sandomierzu, Jędrzej-
owie i Pińczowie.

Miód węglowy można oglądać w wy-
żej wspomnianych miejscowościach.

Oferty należy składać w kopertach z napi-
sem u góry „oferta na kupno miadu
węglowego” należy składać wraz z kwit-
tem na wpłacone wadium w kwocie
5% od ogólnej sumy do Intendantury
D. O. K. X. w Przemyślu do dnia 7
lutego br. Natychmiast po otwarciu ofert
odbędzie się przetarg ustny w Intendan-
turze D. O. K. X. w Przemyślu, ul.
Smolki 13, od najwyższej siły zaofe-
rowanej. Do ustnego przetargu zostaną
dopuszczeni tylko ci oferenci, którzy
wnosili w terminie oferty, oraz złożyli
przepisowe wadium.

Wadium wyżej wspomniane przyjmuje
Komisja Gospodarcza Okr. Zakł.
Losp. Nr. X w Przemyślu.

Sześćsto Intendantury Okr. Korp.
J. X. zastrzega sobie prawo unieważ-
nienia licytacji, o ileby ceny oferowane
nie odpowiadały rzeczywistości towaru.

Na wyca obowiązuje jest zabierać zakupiony to-
war na własny koszt ze składów wojskowych naj-
dalej w przeciągu 14 dni. Ofertę musi zawierać
wyraźne nadmienienie, że podlega się wszystkim
warunkom konkursu. 462

Sześć Intendantury O. K. N. X. L. 6212 Kwat
26 stycznia 1922 r.

KARNISZE MOSIĘŻNE

poleca 333

ANTONI WALSKI Lwów, Sobieskiego 3.

POLSKA SPÓŁKA ROLNICZO-HANDLOWA

(firma A. MOSZERE)

Lwów, Janowska 4.

Poleca swój bo ato zaopatrzoney skład to-
war w spożywczych, kolonialnych i de-
katesów.

Ceny konkurencyjne.

Sprzedaz hurtowna i detaliczna. 417

Okazyjnie do sprzedania:

Automobil ciężarowy
Automobil do użytku
Cykloneta o obrotowa nowa
Motor na ropę 6 HP.
Motor na ropę 10 HP
Motor na ropę 20 HP
Lokomobila na kołach
5/20 HP
Tokarnia podługowa 1 1/2 mt.
Tokarnia podługowa 3 mt.
Strugałka do żelaza 30 mm.
Strugałka do żelaza 60 mm.
Piła taśmowa 700 mm.
Motor benzynowy na ko-
łach 12 HP 363
Mazyny młyńskie i kamienie
Pług motorowy i parowy
„PILOT”
Lwów, ul. Batorego 4.

Ważne dla P. T. Aptekarzy
i Drogerzystów.

„Pharmediator”

biuro zawodowe kupna,
sprzedaży, ubezpieczeń, zarząd-
ów spółek i drogowych w Po-
znaniu, ul. Świdnicka 35.
Posiada mnóstwo obiektów
do wyboru. 439

Nakładem Sp. wyd.
Słowa Polskiego

wyszły:

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 200 Mp.

Czas

odnowić
prenumeratę

JADALNIE, SYPIALNIE, DYWANY, POŚCIELE

40/ poleca po najniższych cenach znany magazyn mebli pod firmą:

JÓZEF SCHUSTER Lwów, Rutowskiego 10.

OBUWIE AMERYKAŃSKIE

różnych gatunków i fasonów Marki „MC
ELWAIN” w skrzynkach po 24 pary do-
starczają: Zastępcy na Małopolskę i Śląsk

259

St. Burtan i Ska.

Kraków, Basztowa 17. Tel. 12 — 49. Na żądanie oferty i wzory.

Spółka spożywcza

„MŁÓWKA”

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

we Lwowie, ul. Gródecka 1. 66

poleca swój bogato zaopatrzoney skład towarów spoży-
wczych, kolonialnych, dekatesów, towarów żelaznych, na-
czyń, przyborów szkolnych i do pisania, towarów norym-
berskich, żarówek i materiałów instalacji elektr. tudzież
wszelkich artykułów pierwszej potrzeby, sprzedaje hurtownie

Makę pszenną Nr. 00 i Nr 1, Pennak, krupy per-
łowa, kaszę krezaną.

Ceny konkurencyjne.

477

Odmrożenie!



MIĄSCE „MROZOL”

(z kogutkiem) 276

leczy, goi rany i zapobiega o mrażaniu się kończyn. Żądać
w aptekach i drogeriach. Przedstawicielstwo na Lwów!
G. Śliwiński, św. Teresy 1. 16.

Poszukuję gorzelnika

Posada zaraz do obsadzenia. Reflektuję na pierw-
szorzędną sile. Zgłoszenia z podaniem warunków
i curriculum vitae nadesłać do biura ogłoszeń
Biurka, Lwów, Kosciuszki 2, pod Gorzelnik L. W.
470

HURTOWNIA KOLONIALNA

Lwów, ulica Klementyny Tańskiej 3.

Kapitał zakładowy 30.000.000 Mkp.

Ma na składzie po cenach hurtownych
artykuły spożywcze i kolonialne.
Na żądanie wysyła cenniki.

„FEDBORK” Towarzystwo dla handlu przemysłu i rolnictwa Lwów

ul. Sykstuska 27
dostarcza

soli potasowej 25%

za gotówkę lub też w zamian za zboże.
Sól potasową ładujemy nasypem. 133

Ceny niższe! Ceny niższe!

WĘGLA GRUBEGO

kostki, orzecha, posyćki i miadu ze Śląska

dostarcza natychmiast wagonami.

Dom handlowy „ENERGIA” Spółka z ogr. odp.
Kraków, ul. Górska 1. 31. Tel. fon 1351 392

Akcje „GAZOLINY”

Spółki Akcyjnej

(kilka, kilkanaście, co najwyżej 50)

akcji firma

„REKORD”

Małowa Ska z ogr. odp. dawniej Inż. S. Szczepa-
nowski i Ska

Oferty z podaniem ilości i ceny wyłącznie pi-
semnie adresować: 473

Biuro Lwów, ul. Dwernickiego 9 III.

Oferty nieuwzględowne pozostaną bez odpowiedzi.



L. POLACZEK, Sambor 17. Katalogi gratis. 463

Pierwszorzędną silę

posiadająca zupełne doświadczenie kupieckie o ile
możności także specjalne wiadomości w zakresie
bankowości i handlu cukrem poszukuje się na

kierownicze stanowisko

do Banku Cukrownictwa Tow. Akc. w Poznaniu.
Kandydat odpowiednio uzdolniony będzie miał —
wobec już przewidzianego powiększenia składu Za-
rządu — wido i zostania jego członkiem.

Zgłoszenia przesyłać pod adresem prezesa Ra-
dy Nadzorczej Dr. Alfreda Chłapowskiego,
Borów, pocz. Kościan. 481